

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 7 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 16. — Ekspedycja miejscowa zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. — Listy należy frakować.

Raklamy stawia się wolno od opłaty. Telefon Redakcyi Nr. 510.

## FRANKOWANIE

zamiejscowa: pocztowa . . . . . 30 K | kwartalska K 9 — h. | razale . . . . . 18 K | kwartalska . . . . . 7 — K | półroczna . . . . . 18 K | półroczna K 3 — h. | półroczna . . . . . 14 K | miesięczna . . . . . 3 40 K

W Niemczech 3 K 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 4 K 60 h. miesięcznie. „Przewodnik naukowy i literacki”, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej”, otrzymują bezpłatnie abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, kwartalski i miesięczni za dopłatą: pierwszy 1 K 50 h., drugi 60 h. „Przewodnik” prenumerowany osobno kosztuje 3 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petytowy lub jego miejsce 25 hal.

Tabelaryczne i licbowe po 30 hal., nadesłane po 50 hal., za wiersz lub jego miejsce miary petytowej.

Ogłoszenia licbowe, tabelaryczne i statutowe soważystw akcyjnych i ubezpieczeniowych, po 50 hal. za wiersz petytowy lub jego miejsce.

Ogłoszenia osób i zakładów przyjmujących Administracya „Gazety Lwowskiej”.

## CZEŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższym postanowieniem z dnia 1 lutego b. r. nadać najmłodszej Jego Ces. i Król. Wysokości Najd. Arcyksięciu Albrechtowi Franciszkowi, podporucznikowi w 1 pułku tyrolskich strzelców Cesarzkich, w uznaniu znakomitej służby wobec nieprzyjaciela, wojskowy krzyż zasługi III. klasy z dekoracją wojenną.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmłodszej nadać: złoty krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności: w uznaniu znakomitej służby w wojnie, koncepcie Namiestnictwa w Tryeście Karolowi hr. Ledóchowskiemu; w uznaniu znakomitej służby w specjalnym użyciu, koncepcie Rządu krajowego Administracyi politycznej na Bukowinie, Józefowi Łukasiewiczowi; srebrny krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności, w uznaniu szczególnie patriotycznego i ofiarnego zachowania się wobec nieprzyjaciela, nacelnikowi gminy w Manastercu Teodorowi Kuźbytowi.

Wiceprezydent galic. dyrekcji poczt i telegrafów zamianował ekspedienta Franciszka Kobyłańskiego, pocztmistrzem w Moszkowie, a pocztmistrza Maryana Bodzińskiego przeniósł z Moszkowa do Uhrynowa.

L. 2148/pr. **Obwieszczenie.**

Ponieważ rozpisany obwieszczeniem z dnia 24 lutego 1916, L. 3112/pr. wybór jednego członka do Rady powiatowej w Tarnowie z grupy miasta Tarnowa na dzień 17 marca 1916 nie odbył się dla braku kom-

pletu, rozpisuje się niniejszem ponowny wybór uzupełniający jednego członka Rady powiatowej w Tarnowie ze wspomnianej grupy na dzień 23 kwietnia 1917.

Wyboru tego dokona Rada miejska miasta Tarnowa w myśl § 5 ordynacyi wyborczej powiatowej.

Z Prezydium c. k. Namiestnictwa. Biała, dnia 5 lutego 1917.

## CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 14 lutego 1917.

### Gościna Cesarza Wilhelma w Wiedniu.

Z powodu gościny władcy Niemiec u Najj. Państwa pisze wiedeński „Fremdenblatt”:

„Przeszło ćwierć wieku dźwigał Cesarz Wilhelm niemiecką koronę cesarską zanim pod broń powołał swój naród. W młodych latach posiadał berło, ujrzał się w posiadaniu niezmierniej potęgi, na czele najpotężniejszej armii. Nigdy jednakże nie dał się porwać wojowniczej ambicji. Ołbrzymią potęgę Niemiec rzucał zawsze na szalę pokoju, unikając korzystania z opresji i kłopotów państw ościennych. Za cel bowiem wytknął sobie czynienie ze swej strony wszystkiego, by wielkie zdolności zjednoczonego wreszcie narodu niemieckiego skierował na tory niezamąconego pokojowego rozwoju, by niemieckiemu narodowi zapewnić epokę dobrobytu i rozkwitu cywilizacyjnego. Utrzymanie pokoju było dlań istotną potrzebą serca, gdyż właśnie w pokoju najświetniej ujawnia się może samodzielność, przedsiębiorczość i pracowitość niemieckiego narodu. Lecz wreszcie zdumiewający, wprost imponujący rozwój Niemiec obudził zazdrość Anglików, troską zasnuł serca żądnych odwetu polityków francuskich, podrażnił przywódców panslawizmu w Rosyji. Gdyby Niemcy pozostały nadal „chudzi” wśród wielkich mocarstw, gdyby poprzestali na tem, by ich myśliciele i uczeni uszczęśliwiali świat głębokimi myślami i epokowymi badaniami, wówczas może

„ścierpiano” Rzeszę niemiecką. Ale bogate Niemcy, gwałtownie rozwijające zasób sił swych ekonomicznych, te Niemcy na targu światowym wywołały zawiść i antagonizm. Gdy Cesarz Wilhelma I zadaniem było dokonać budowy państwa niemieckiego, gdy Fryderyk III szereg walk stoczył dla założenia nowych Niemiec, to wnukowi pierwszego Cesarza Niemiec przypadło w udziale bronić dzieła, które powstało niemal przed pół wiekiem i w ciężkiej walce zapewnić mu przyszołość. Cesarz Wilhelm, przez ćwierć wieku przeszedł na straży pokoju, a teraz przeznaczenie każe mu być wojennym obrońcą zagrożonego swego państwa. A oto te same wielkie dary ducha i charakteru, jakimi odznaczał się czasu pokoju, występują w najświetniejszy sposób w dniach szalejącej obecnie straszliwej burzy.

Cesarz niemiecki — ciągnie „Fremdenblatt” dalej — przybył do naszego miasta i z pełnym miłości szacunkiem powitany został jako wypróbowany przyjaciel, wierny sprzymierzeniec, wypróbowany towarzysz broni.

„W godzinach niedoli i niebezpieczeństwa poznaje się prawdziwą przyjaźń i niezachwianą wierność. Austro-Węgry i Niemcy stoja od lat prawie czterdziestu przy sobie i wszelkie próby rozerwania łączącego je węzła pozostały bezowocne. Czego nie zdołały osiągnąć chytróść, intryga, skryte zamachy, to miało się teraz udać przemocy: miała teraz skruszoną być spoista skała mocarstw centralnych. Europa miała popaść znowu w stan, jaki zapanował po wojnie 30-letniej i miało być wyłączone serce tej części świata z jej organizmu.

„Już dzisiaj rzeczą jest pewną, iż nasi wrogowie nie osiągną tego celu, pisze „Fremdenblatt” dalej; już dzisiaj bez przechrzątek twierdzić można, że Monarchia i Niemcy zwycięsko przetrwają burzę, jaka zmiecie je miaso z powierzchni świata. Nieprzyjaciele nasi jednakowoż nie chcą jeszcze ugiąć się przed potęgą faktów. Jeszcze nie zadamali się zuchwałe pyszałkowstwo ich kierujących mężów stanu; jeszcze mieli tyle smutnej odwagi, że pogardliwie odrzucili nasze serdecznie ofiarowane propozycje pokojowe.

„Musimy więc dalej prowadzić wojnę, chociażby przy użyciu wszelkich dostępnych środków, — by jak najrychlejszy położył koniec pożodze świata. Aby ten cel osiągnąć, nie damy się niczem w błąd wprowadzić i sojusz nasz silnie i niezachwianie utrzyma-

się w spójni pomy, póki nie wywalczy sobie w świecie przeświadczenia, iż nie da się pokonać.

„Od czasu, jak Najj. Pan i Cesarz Wilhelm widzieli się z sobą, nastąpiło zaostrezenie walki łodziami podwodnymi, Stany Zjednoczone zerwały stosunki dyplomatyczne z Niemcami, ale pokazało się także, iż państwa neutralne bynajmniej nie zamierzają pójść za p. Wilsonem. W poważnej więc i doniosłej chwili zawiązał Cesarz Wilhelm do nas. Będzie mógł przekonać się, że mimo pomnożonych udręczeń i braków, które na ludność naszą ściągnęła wojna, panuje w Monarchii niezachwiana stanowczość co do tego, by z niezłomną otuchą wytrwać w walce. Ponownie też będzie mógł Cesarz niemiecki — kończy „Fremdenblatt” — nabrać przekonania, iż jako dla wcielenia wierności żywimy dlań cześć niezłomną i gorącą miłość.”

## Sytuacja wojenna.

Prez. Wilson zabawił się w szachistę. Dodajmy: w niefortunne szachistę. Wysłał notę swą, jak pionka, który zmusił państwa neutralne, zwłaszcza w Europie, do zajęcia stanowisk obronnych, do militarnego zmobilizowania się z ostrym skierowaniem przeciwko mocarstwom centralnym. Apel nie znalazł oczekiwanego oddźwięku — pociągnięciu chybiło celu.

Teraz więc próbuje Wilson szczęścia w inny sposób. Chce zas zachować wprost już przeciwnika. Wysłał na morze w strefę, którą Niemcy zainknyły łodziami, dwa nieuzbrojone okręty frachtowe amerykańskie — z pominięciem wszystkich, co Niemcy wskazały jako warunek swobodnego przejazdu, a więc bez pomalowania w pasy poprzeczne, białe i czerwone, bez zachowania wyznaczonego szlaku itd. itd. Wygląda to na roznymną prowokację. Wilson pragnie widocznie doprowadzić do tego, by Niemcy zaatakowali owe okręty, poczem on z miną drugiego Piłata obmyłby ręce, wypierając się wszelkiej winy. Musi widocznie czwórporozumienie znajdować się w wielkiej opresji, skoro jego przyjaciel, takimi sposobami stara się podnieść swych własnych obywateli, jakoteż państwa neutralne. Zobaczymy, o ile to pociągnięcie szachowe dopisze lepiej, aniżeli poprzednie.

## List z Berlina.

(Dwóchsetna rocznica Leibniza. Leibniz i Stenikiewicz. Leibniz-Lubieniecki i sprawa polska. Charakterystyka Leibniza, jego monady. Książka Wundta o Leibnizu. Architektura berlińska. Schwechten, Messel, Eiffel, Ludwik Hoffmann. Nowy pomnik Roberta Kocha. Robert Koch jako bakterjolog, jego znaczenie w historii medycyny).

(Dokończenie).

Po badaniach bakcyli śledziona, nastąpiły środki dezynfekcyjne, a po nich odkrycie bakcyli gruźlicy, największe odkrycie Roberta Kocha w roku 1881, po upływie pół roku bezustannej pracy. Ale Robert Koch szedł w swoich badaniach dalej i myślał, jak ocalić ludzi chorych na gruźlicę. Tę myślą zajmował się do końca życia; po zbadaniu cholery azjatyckiej w Egipcie, już jako profesor higieny i bakterjologii Uniwersytetu berlińskiego, wystąpił w roku 1890 z wykładem o badaniach bakterjologicznych, na 10 międzynarodowym kongresie medycyny, w którym oznajmił, że mu się udało odkryć substancję, które w żyjącym organizmie potra-

fią wzrost bakterij gruźliczych powstrzymać. Badania nad tuberkuliną zostały przerwane znowu przez walkę przeciwko cholery, która w 1892 w Hamburgu zaczęła grasować i całym Niemcom zagrażała. Klasyczny sposób zwalczania cholery Kocha, stał się wzorem dla wszystkich cywilizowanych narodów. Koch zwrócił się znowu do badań nad innymi wrogami rodzaju ludzkiego i w drobnych ustrojach protozoów, najmniejszych zwierzęcych istotach żyjących, dostrzegł źródło chorób rozszerzanych przez ukąszenia krew ssących owadów, much i komarów, które na organizmy takie choroby przenoszą, jak malarya, afrykańska febra, dżuma, choroby zwierzęce, jak pomór bydła, febra texas, choroba tsetse, afrykański pomór koni i wreszcie choroba śpiączki w niemieckiej Wschodniej Afryce. Badania te przeprowadził Robert Koch na ołbrzymią skalę po złożeniu urzędów uniwersyteckich i klinicznych w Berlinie, w czasie wielkich podróży po Italii, w Indjach Brytyjskich i Holenderskich, w Nowej Gwinei i we wszystkich częściach Afryki. Nie zrażał się żadnymi niebezpieczeństwami własnego życia, gnany popędem wiedzy i odkryć, myślał tylko jak ocalić i uzdrowić chorą ludzkość. Z wdzięczności i na chwałę wielkiego badacza i wielkiego dobroczyńcy ludzkości, wzniesiono mu wspaniały pomnik.

Na ścianach wzniesienia pomnika widać napisy: Robert Koch 1843—1910, na głównym froncie; z boku: Zwycięskiemu

przewodnikowi w walce przeciw zarazom i śmierci, i wielkiemu badaczowi przyczyn chorób. Na tylnej stronie cokołu są słowa samego Roberta Kocha: „Życzę, ażeby w wojnie przeciwko najmniejszemu, ale najbardziej niebezpiecznemu wrogom rodzaju ludzkiego, jedna narodowość drugą zawsze prześcigała. Te słowa charakteryzują wybornie rolę wielkiego lekarza i są ozdobą jego ślicznego pomnika.

Niedaleko od niego, na początku Luisenstrasse wystawiono przed kilku laty pomnik wielkiemu lekarzowi: Rudolfowi Virchowowi. Ale jaka różnica pomiędzy jednym pomnikiem a drugim! Ten pomnik Virchowa, którego autorem jest Klimsch, jest właściwie pomnikiem ołbrzymia, zamagającego się z meduzą, symbolem choroby; obie postacie nadludzkiej wielkości na górze wielkiego pomnika: ale Virchowowi dostała się tylko jakaś setna część z całości; u góry pod dwiema postaciami symbolicznymi, stanowiącymi główny plan i treść, jest mała płyta wmurowana w kamień, z głową Virchowa, więcej nic. Oryginalność przeszła tu w przesadę, zamiast pomnika wielkiego lekarza, powstał twór, okazujący fantazję rzeźbiarza, który przypuszcza, że swoboda w sztuce nie zna żadnych granic i może także służyć, obok błędnie pojętych haseł sztuki dla sztuki, egoistycznej fikcji, uważającej swoje pomysły, swoje fantazy, swoje widzenia za rzecz najważniejszą.

Wielcy lekarze od greckiego Hippokratesa aż do Pasteura, Roberta Kocha, Virchowa, Nenckiego byli zawsze największymi przyjaciółmi ludzkości. Lekarz odgrywa zupełnie odrębną, specjalną rolę wśród każdego społeczeństwa. On budzi zaufanie, wiarę w siebie, nadzieję w dobry obrót wszelkich anormalnych stanów. A czem są dziś lekarze w czasie wojny i w wojsku i co znaczą! To poświęcenie i przyjacielski stosunek do drugich jest często główną cechą charakterystyczną lekarza do swego otoczenia. Tak jest u wielu, takim był dr. Edward Bodynski, zmarły niedawno we Lwowie lekarz sztabowy. To był lekarz-oficer, który łączył w sobie ideał spełniania obowiązków oficera względem armii i człowieka względem drugich. To był jeden z tych ludzi, których się nigdy nie zapomni, jeżeli się ich poznało i choćby niewiele razy widziało. Dziwny urok bił z niego męskiej siły i optymizmu; tyle życia miał w sobie, a zgasł tak prędko w 42 roku! Z zalem ogromnym myśli się o nim, że się go już nigdzie nie zobaczy i z rzewnem uczuciem zarazem, że się takiego szlachetnego i dobrego człowieka spotkało.

Julian Zachariowicz.



Na froncie zachodnim ujawniać się zaczyna coraz większe ożywienie. Walka artyleryjska przybiera znowu znaczne rozmiary; nadto piechota angielska coraz częściej rusza do ataków po obu brzegach potoku Ancre. Z wielką zjadłością uderzali Anglicy w dniach ostatnich na południowym brzegu potoku, na wschód od Grandcourt dobrowolnie kilka dni temu opuszczonego przez Niemców, a na północ od Courcelette. Na drodze z Puisieux (na północ od Beaumont) do Beaumont (na południowy wschód od Beaumont) udało się im zająć okopy niemieckie w rozległości jednej kompanii, natomiast wszędzie indziej odprawiono ich z kwitkiem. A ponieważ walki były gorące, więc i straty nieprzyjaciela nie małe. Gwałtowny nacisk, jaki wywierają Anglicy na pozycje niemieckie zwłaszcza na północ od potoku Ancre, tem tłumaczy się, że załamany w owym miejscu front swój zrównać pragną z linią odcinków pomiędzy Ancre i Somme'ą.

W okolicy Verdun również grają działa, a piechota urządza rekonesansowe wypadki. Te drobne starcia są właściwie bez znaczenia. Ani nie przynoszą taktycznych rezultatów, ani nie kuszą się o strategiczne wyniki. Na to przyjdzie śnać już niedługo kolej. Obie strony kończą przygotowania. Będzie to śnać bój, jakiego nawet w obecnej wojnie jeszcze nie widziano. Nieprzyjaciel wszystko rzucić pragnie na szalę, by pokonać przeciwnika; ten jednakowoż dowiódł już tylekroć, że przygotowany na wszelkie możliwości, niespodziankami zaskoczyć się nie da, w boju zaś nie pozwoli się pokonać.

Również na froncie włoskim, jak to stwierdziliśmy wczoraj, zwiększa się czynność bojowa. W okolicy Krasu huczą działa w najlepszą. Na froncie tyrolskim wojska austro-węgierskie ruszyły w dolinę Sugana i zaatakowały przesmyk Coalba. Część stanowisk nieprzyjacielskich nie zdołała zdzierżyć natarciu, a ich załoga częścią padła na polu bitwy, częścią dostała się do niewoli. Podobny obrót miała wyprawa oddziałów austro-węgierskich w odcinku Vallarsa. — W Goryckiem na atak austro-węgierski odpowiedział nieprzyjaciel kontratakami, nie miał jednak szczęścia. Nie tylko bowiem ów napad został odparty, lecz ponadto 350 żołnierzy włoskich dostało się do niewoli, tak, iż z jeńcami z dnia poprzedniego nabrało się ich krągo około 1000. Wreszcie o pomyslnym rekonesansie donoszą również z okolicy na północ od Tolmein, położonego w dolinie Isonza, gdzie rozszerza się ona w przestronną kotlinę nad rzeką, tworzącą tu kolano.

Podane poniżej biuletyny uzupełniają obraz obecnej sytuacji:

#### Austro-węgierski biuletyn wojenny.

(Podany już we wczorajszym numerze w części nakładu.)

Wiedeń, 13 lutego. Urzędowo ogłoszają dnia 13 lutego:

(Ze wschodniego teatru wojny).

Na południe od przesmyka Valeputna wojska nasze zdobyły szturmem silnie obwarowany rosyjski punkt oparcia. Wzięto

przytem do niewoli 3 oficerów i 168 żołnierzy i zdobyto 3 karabiny maszynowe.

Koło Zwyżyna nad górnym Seretem nieprzyjaciel wysadził w powietrze chodnik minowy, a następnie w dwukrotnym ataku nadaremnie usiłował wdrzeć się do naszych stanowisk.

(Z włoskiego teatru wojny).

W dolinie Wippach trwała dalej znaczna walka działowa. Także wczoraj Włosi wystrzelali wiele granatów gazowych. Ataki nieprzyjacielskie z obszaru St. Peter odparto. Liczba jeńców, pojmanych na południe od wąwozu Coalba, powiększyła się na 3 oficerów i 88 żołnierzy. U przełęczy Tonale wojska nasze natarły niespodzianie na nieprzyjacielski punkt oparcia i pojmały 23 Włochów.

(Z południowo-wschodniego teatru wojny).

Nic nie zaszło.

Zastępca szefa sztabu gen.  
v. Hoefler gen-por.

#### Wydarzenia na morzu.

Po południu, dnia 11 b. m., grupa naszych hydroplanów wykonała udany lot wywiadowczy do Valony, Santa Quaranta i Korfu. Inna grupa wczesnym rankiem dnia 12 b. m. zaatakowała przedmioty wojskowe i statki torpedowe w Brindisi. Kilka bomb trafiło w cel. Wszystkie samoloty w dobrym stanie wróciły.

Komenda floty.

#### Niemiecki biuletyn wojenny.

(Podany już we wczorajszym numerze w części nakładu.)

Berlin, 13 lutego. Biuro Wolffa ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 13 lutego:

(Ze wschodniego teatru wojny).

Front ks. Leopolda Bawarskiego: Na południe od jeziora Dryświaty kilka oddziałów w natarciu dostało się do stanowiska rosyjskiego i wróciło z łupami z 90 jeńcami i karabinem maszynowym.

Na zachód od Łucka ataki wywiadowcze Rosyan i rozsadzenie min przez nich pozostało bez skutku. Koło Zwyżyna nad górnym Seretem odparto dwukrotny atak kilku batalionów rosyjskich.

Front Arcyksięcia Józefa: Na południe od przesmyku Valeputna wojska nasze zdobyły szturmem silnie obwarowany punkt oparcia. Pojmano 3 oficerów i 168 żołnierzy i zdobyto 3 karabiny maszynowe i wiele sprzętu wojennego. Między dolinami Uz a Putna w wielu miejscach znaczne potyczki artylerji i utarczki na terenie przed stanowiskami.

Grupa Mackensena: Nie zaszło nic szczególnego.

Front macedoński: W Łuku Cerny po skutecznym przygotowaniu ogniomem wojska nasze zaatakowały stanowisko nieprzyjacielskie na wzgórzu na wschód od Parałowa, zdobyły szturmem to stanowisko, oraz kilka

obozów za frontem. Nasze straty były małe. Pojmano 2 oficerów i 90 żołnierzy włoskich, zdobyto 5 karabinów maszynowych i 2 miotacze min.

(Z zachodniego teatru wojny).

W ciągu dnia gęsta mgła prawie na całym froncie ograniczała czynność bojową.

W obszarze Sommy walka działała wieczorem odżyła i trwała w nocy ze zmienną siłą. Zwłaszcza między lasem St. Pierre a Peronne była znaczna. Między Ypern a Arras wiele natarć nieprzyjacielskich oddziałów wywiadowczych nie powiodło się.

Pierwszy generalny kwatremistrz:  
Ludendorff.

## WOJNA.

### Z frontów bojowych.

Biuro Wolffa ogłasza dnia 13 b. m. wieczorem: Przed południem częściowy atak angielski na południe od Serre spełził na niczem. Zresztą na zachodzie i na wschodzie nie było znaczących działań bojowych. W Łuku Cerny odparto kontratak na wzgórze przez nas zdobyte.

### Agitacja pokojowa w Ameryce.

Do Secolo donoszą z Londynu: W Ameryce trwa dalej ułna propaganda za pokojem. W rocznicę urodzin Lincoln'a w całym kraju odbędą się zgromadzenia ludowe za pokojem.

### Następstwa zaostrzonej walki łodziami podwodnymi.

Komunikat Biura Wolffa: Dnia 8 b. m. oznajmiono, że łódź podwodna, która wróciła do portu macierzystego, zatopiła na morzu Atlantyckim 10 okrętów łącznej pojemności 19.000 tonn. W tem były dwa okręty o 4900 tonnach pojemności ze zbożem i żywnością, a jeden o 2300 tonnach z saletrą w drodze do Anglii, dwa okręty o 5000 tonnach z węglem w drodze do Gibraltaru, względnie dla włoskich kolei państwowych, a jeden o 2100 tonnach z naftą w drodze do Queenstown. Wspomniana łódź podwodna zabrała z parowca holenderskiego angielskiego oficera, który ów parowiec zajął.

Podług późniejszych doniesień, łodzie podwodne zatopily dalej 6 parowców i jeden żaglowiec, łącznej pojemności 25.000 tonn.

Figaro zamieszcza zestawienie strat floty handlowej sojuszników i krajów neutralnych w czasie od 1 do 10 b. m. Obejmuje ono ogółem 58 okrętów handlowych sojuszników, a 38 okrętów handlowych państw neutralnych, łącznej pojemności 176.905 tonn. Zestawienie opiera się wyłącznie na doniesieniach Agencji Lloyd'a, nie uwzględniając wielkiej liczby okrętów, o których zatopieniu nawet donosiła prasa francuska. Figaro sądzi, że może pocieszyć czytelników swych

nadzieją, iż działalność łodzi podwodnych nie jest w stanie długo pozostać na tej wyżyźnie.

Z Paryża telegrafują: Ostatnie wyniki zaostrzonej walki łodziami podwodnymi wywołały tu zaniepokojenie.

Biuro Reutersa informuje, że łodzie podwodne zatopily jeden żaglowiec i jeden parowiec, przedtem grecki.

### Rozbicie się parowca.

Z Lyonu telegrafują: W drodze z Buenos Ayres do Genuy, tuż przed przybyciem do przystani w Genui, rozbił się parowiec „Luisiana“, niewiadomej narodowości.

### Z walk napowietrznych.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Z lotu wywiadowczego nad południowym Adryatykiem dnia 10 b. m. po południu nie wróciły dwa nasze samoloty marynarki. Samoloty, które wróciły, a które uratowały jednego lotnika z samolotów zaginionych, zauważyły, że trzech inni lotnicy dostali się w ręce nieprzyjaciela.

Agencja Stefaniego ogłosiła następujące sprawozdanie: Dnia 10 b. m. trzy samoloty nieprzyjacielskie próbowały wycieczki nad Valonę. Nasze samoloty wzniosły się do kontrataku i wspomaganie przez działa obronne, zdołały strącić i zabrać dwa samoloty. Lotników wzięto do niewoli. Tegoż dnia dwa samoloty włoskie eskadry północnego Adryatyku bombardowały przyładek Salvo. Wszystkie nasze samoloty nieknięte wróciły do miejsca, z kąd wyruszyły w drogę.

### Komunikat bułgarski.

Bułgarski sztab generalny ogłasza:

Front macedoński: W Łuku Cerny oddziały niemieckie z wielkim męstwem ruszyły do ataku i zdobyły rowy włoskie na południe od wzgórza 1050. Zdobily przytem 5 karabinów maszynowych i 2 miotacze min, oraz wzięły do niewoli 1 kapitana, 1 porucznika i 90 żołnierzy włoskiego pułku piechoty nr. 1+2. Zresztą na tym froncie słaby ogień artylerji u stóp Belasicy Planiny i w dolinie Serres, oraz utarczki patroli w okolicy Bitolii, w dolinie Wardaru i nad dolną Strumą.

Czynność lotników po obu stronach dość znaczna. Jeden samolot nieprzyjacielski spadł w pobliżu Demir Hissar. Lotnik i samolot nie ponieśli szwanku.

U wybrzeża morza Egejskiego okręty wojenne nieprzyjacielskie z zatoki Orfano ostrzeliwały dwie miejscowości. 3 mężczyzny, 7 kobiet i 6 dzieci z miejscowej ludności zabito, 11 domów zniszczono. Okręt bojowy nieprzyjacielski bezskutecznie ostrzeliwał Kale Burnu. Lotnicy nieprzyjacielscy bez skutku obrzucili bombami dworzec Oksylar i most kolejowy koło Buk.

Front rumuński: Na obu brzegach odnogi św. Jerzego wymiana ognia.

34)

PIOTR DAX.

## TRUCICIELKA.

VI.

(Ciąg dalszy).

Co wyniknie z tego śledztwa?...

Młoda hrabina zadawała sobie to pytanie, kierując się zwolna ku elektrycznemu dzwonkowi, który natychmiast się odezwał.

— Ponieważ sama przyjmowałam wizytę tego pana, bądź bardzo dyskretny w twoich pytaniach... Pojmujesz, że godność żony Herberta de Rochefleur nie powinna być narażona... Ludzie płatni miewają czasami zbyt żywą wyobraźnię!...

— Moja droga Reniu, pytaj sama i dowiedz się, czy pan Armand de Dranel prosił, aby go zapowiedziano mojej matce, czy tobie. W ten sposób twoja godność kobieca nie nie ucierpi.

Drzwi się otwarły.

— O kogo pytał ten pan, który był tutaj wczoraj?

— O panią hrabinę.

— Czy jesteś tego całkiem pewna?

— Z pewnością.

— I ty go wprowadziłaś do zamku?

— Ja sama otworzyłam mu drzwi główne i zaprowadziłam go aż do biblioteki.

— I pytał o kogo?

— O panią Herbertową de Rochefleur.

— Dziękuję, możesz odejść.  
— Szczególna rzecz!... nie nie rozumiem!... szepnął Herbert. — Opisz mi, mniej więcej, jak ten pan wyglądał.

— Konieczność?...  
— Tak... Czy przystojny?... W jakim wieku?... — pytał hrabia coraz bardziej zainteresowany.

Nieco zdenerwowana, ale panując nad sobą energicznie, Irena zdołała się uśmiechnąć.

— Nie wiem, czy mój opis będzie wierny... Przypominam sobie całość... co do szczegółów?... Mogę przecież powiedzieć, że jest silnym brunetem, ma gęstą brodę i wzrost jego więcej niż średni...

— Czy poznałabyś go, gdybyś go zobaczyła?

Irena się zmieszła.

— Mam nadzieję — rzekła — że nie wróci tutaj tak prędko. Kieszki właścicieli zamków są takie same, jak wszystkie: posiadają spód!

— Czybyś go poznała? — powtórzył hrabia.

— Dla czego moja o to pytasz?

— Bo Armand de Dranel w niczem nie jest podobny do osoby, którą mi opisałaś i że zaczynam się obawiać, że przyjeżdża bardzo sprytnego oszusta, który na swoje szczęście nie spotkał się z mną!... Przypuszczać, że mogą istnieć dwaj ludzie noszący to samo imię i nazwisko, jest niepodobieństwem... Twój gość jest oszustem, który, aby się dostać do zamków i pałaców, posługuje się biłtem znalezionym przypadkiem. Wypadałoby, sądzę, koniec temu położyć!

Wzdrygnęła się i już w wyobraźni widziała Aurelega zjawiającego się przed nią

dla sprawdzenia, czy był tym samym, którego przyjęła w zamku.

Wszystko raczej, niż to!

Wszystko raczej, niż spotkanie się tych dwóch ludzi... jej męża... i tamtego... wobec niej...

— Koniec położony? — powtórzyła. — W jaki sposób?

— Zawiadamiając natychmiast policję i wysyłając żandarmów za tym człowiekiem... Przyprowadzić go tutaj napowrót, abyś orzekła.

Irena czuła, że mąż jest zdecydowany. Zadrżała.

— Jakież będzie skutek z tej sprawy bardzo nieprzyjemnej?... — spytała.

— Przeszkadzimy, aby inni nie byli, jak my, oszukani... Ten oszust musiał się śmiać z nas odchodząc z Machecoul.

— Śmiać się?... — powtórzyła Irena. — Niechaj się śmieje!... Nie, mój drogi, nie denuncjujemy nikogo... Jeżeli zostałam oszukaną, tem gorzej!... Nie chcę, aby moje nazwisko zostało w to wmieszane!... Zyczę mu, aby moje złoto korzyści mu przyniosło!... Proszę ciebie, żadnego rozgłosu dla takiej drobnostki!... Nienawidzę rozgłosu!

— Nie rozumiem ciebie, Ireno... Rozgłos nie byłby tak wielki, jak ci się wydaje!...

— A skutki tego oskarżenia? Czy o tem pomyślałaś?

— Skutki?

— Tak.

— Co chcesz przez to powiedzieć?

— To, że nic dobrego nie może wynikać z tej sprawy.

— Nie rozumiem...

— Posłuchaj mnie.

Czyniła ogromne wysiłki i mówiła ła-

godnie, ale ponieważ szło jej przedewszystkiem o to, aby o tej wizycie mówić się w ogóle przestało, ciągnęła dalej z wyrazem przekonania:

— Przypuść, że wypróbowałam moją sarkawę w ręce uczciwego człowieka...

— Człowiek, który się przedstawia pod cudzem nazwiskiem, nie może być uczciwy!

Ona jednak ciągnęła:

— Ten człowiek mógł złożyć otrzymane pieniądze na cel miłosierny... Przypuść teraz, przeciwnie, że ten żebrzący został do tego kroku zmuszony rozpaczą, albo innym nieszczęśliwym wypadkiem, o którym nie wiemy, ale który mógł się zdarzyć. Dając mu pieniądze, zobowiązałam go, powstrzymałam może na pochyłości!

— Można żebrząc nie uciekając się do podstępów, oszustwa!

— Bardzo musi być ciężko, Herbercie, proszę dla siebie! — dodała hrabina głosem bardzo cichym.

A potem dodała:

— Jeżeli ten człowiek znajduje się w tym wypadku, o którym wspominałam, oskarżając go, zrobisz sobie nieprzejednanego wroga... wroga, który nigdy nie przebaczy... Gdyby coś niepomysłnego się zdarzyło...

— Coś niepomysłnego?... Żartujesz chyba!

Z myślą pełną ponurych przeczuć, szczerza tym razem, Irena złożyła ręce.

— Nienawisć ludzka jest wielką potęgą! Nie ściągaj jej na siebie, Herbercie, błagam cię! Musisz się ochraniać dla mnie, dla naszego dziecka!

(Ciąg dalszy nastąpi)



## Komunikat turecki.

Główna kwatera turecka ogłasza:  
Front nad Tygrysem: W jednym odcinku ogień działowy.  
Front na Kaukazie: Ataki patroli nieprzyjacielskich odparto.  
Na innych frontach nie było zmiany.

## Wiadomości z Rosyji.

Do *Corriere della Sera* donoszą z Londynu: Sazonow pozostanie w Rosyji aż do świąt Wielkanocnych. Ambasadą londyńską zawiadywać będzie do tego czasu Nabokow. Sazonow będzie brał udział we wszystkich posiedzeniach Rady państwa i komitetu do sprawy polskiej.

Rosyjski minister komunikacji ograniczył ruch podróży na kolejach w Rosyji środkowej i południowej do końca bieżącego miesiąca. Na tych liniach; wypuszczać się będzie tylko po jednym pociągu dziennie w jedną i drugą stronę. Pragnie on w ten sposób zreorganizować ruch towarowy i dostarczyć żywności na front, oraz dla ludności cywilnej tam, gdzie najwięcej tego potrzeba, między innymi dla Petersburga i Moskwy.

Na naradach angielskiego dyrektora amunicji Laytona z gen. Bielajewem zapewniono zaspokojenie najpilniejszych potrzeb amunicyjnych wojska rosyjskiego. Własna produkcja amunicji Rosyji jest znaczna, zwłaszcza w okręgu moskiewskim, gdzie francuska komisja techniczna potrafiła zorganizować produkcję pocisków.

Moskiewskie *Russkoje Slovo* otrzymuje zapewnienie, że Lloyd George w ciągu podróży po Rosyji, ma zwiedzić kolejno kilkanaście największych miejskich śródmieści rosyjskich, żeby przekonać się o dzisiejszym stanie w Rosyji spraw aprowizacyjnych, żywnościowych i dotyczących przemysłu wojkowego. Odwiedziny te mają posiadać charakter oficjalny, nietylko prywatny lub osobisty.

## Opinia rosyjska o armii rumuńskiej.

*Russkij Inwalid* oświadcza, że gromadne suspendowanie generałów rumuńskich (mówi się o 19), nastąpiło wskutek wyniku badań, które przedsięwzięto ze strony naczelnego dowództwa rosyjskiego i które miały wyjaśnić powody ostatnich niepowodzeń militarnych Rumunii. Generałowie rumuńscy podobno nie posiadali najmniejszego wykwalifikowania do prowadzenia samodzielnego operacji wojennych na większą skalę. Byliby oni w stanie prowadzić kampanię wojenną przeciwko małemu państewku bałkańskiemu, ale nie przeciwko tak potężnemu militarnie państwu, jak Niemcy. To też cała wojenna akcja Rumunii w tej wojnie europejskiej musiała zakończyć się zupełnym niepowodzeniem, tem bardziej, że i zdolność żołnierzy rumuńskich była minimalna.

## Militaryzacja Indji angielskich.

*Nieuwe Rotterdamse Courant* powtarza za londyńskim dziennikiem *Times* wiadomość z Bombaju, że ogłoszono tam rozporządzenie, wzywające wszystkich poddanych angielskich w wieku lat 16—50, aby się zgłosili. Dziennik *Times* dodaje, że jest to pierwszy krok do zaprowadzenia powszechnego obowiązku służby wojskowej w Indjach angielskich.

## Flota Ameryki i komunikacja z Europą.

Mimo tego, że z wszystkich państw świata Stany Zjednoczone posiadają najdłuższą linię wybrzeży, flota ich nie jest wcale wielką. O wiele mniejsza od angielskiej, ledwie dorównywa — i to od niedawna — niemieckiej.

Flota amerykańska posiada obecnie 14 wielkich nowoczesnych bojowych okrętów, każdy o pojemności 32.000 tonn, o 12 działach 50 i 12 działach 35-6 kalibrowych — mających jednak tę wadę, że każdy niemal należy do innego typu, inne uzbrojenia posiada, co znacznie utrudnia operacje na morzu.

Po za tem mają Stany Zjednoczone 23 okrętów bojowych typów starszych, wybudowanych w czasie od 1893 do 1906 roku, oraz 15 krążowników pancernych, również przestarzałych, nie wchodzących zatem w rachubę, o ile idzie o ich użycie bojowe.

Flota wywiadowcza (krążowniki opancerzone) przedstawia się zgoła smutnie, licząc zaledwie 3 jednostki nowego typu. Natomiast w doskonałym stanie znajduje się flota kontrtorpedowców, złożona ze statków o dużej pojemności (dochożące do 1036 tonn) i doskonale uzbrojonych, a mających chyżość przeciętną 29 mil morskich na godzinę.

„Gazeta Lwowska” z dnia 15 lutego 1917.

Torpedowce należą do typów starszych. Flotylla łodzi podwodnych powstała dopiero w trzech ostatnich latach i składa się zaledwie z 27 statków. Buduje się ośm dalszych, a planowanych jest 9 nowych, najnowszych typu.

Liczba okrętów pomocniczych jest wielka, ale że na działalność bojową bezpośrednio nie wpływa, w wykazie tym pominać ją możemy.

Natomiast ciekawe są amerykańskie plany flotowe na przyszłość. Stany zbroją się gorączkowo. Zwyły pół miliarda dolarów przeznaczono na wybudowanie w przeciągu 5 lat nowych okrętów.

Dziś flota amerykańska jest mała, a co dla niej najgorsze, cierpi na chroniczny brak oficerów i załogi, co spowodowane jest tem, że prywatne towarzystwa dają młodzieży amerykańskiej lepsze warunki niż państwo, ściągając tem samem co najlepsze siły do swojej służby.

W związku z zaostrzoną wojną morską i postawą Stanów Zjednoczonych, interesujące dane o drogach okrętowych na Atlantyku daje marynarski referent *Vorwärts*:

Do największych dróg morskich na świecie należą linie żeglugi na oceanie Atlantyckim. Z powodu ruchu, stale wzrastającego, prądów morskich, oraz rozległego rybołówstwa, najważniejsze Towarzystwa okrętowe zgodziły się na początku ostatniego dziesięciolecia ubiegłego wieku, w celu uniknięcia zderzeń okrętów i wzajemnych przeszkód, oraz omijania pływających gór lodu, na stałe drogi na oceanie, prowadzące z Anglii do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Oprócz tego miano na celu omijanie okolicy w pobliżu nowofundlandzkich ław piaszczystych, w której żegludze groziły niebezpieczeństwem pływające kry i góry lodu, częste mgły gęste i rozległe rybołówstwo zwłaszcza w miesiącach letnich. Przez obranie stałych kursów zamierzano też powstrzymać niebezpieczne wyścigi niektórych parowców. Wreszcie przez to, że wiele parowców używało tej samej drogi morskiej, miały okręty, któreby były w niebezpieczeństwie na morzu, łatwiej i pewniej znaleźć pomoc. W wielu nieszczęściach na morzu okazało się pożytecznym obranie stałej drogi morskiej.

Zgodzono się na osobne drogi w tę i tamtą stronę. Są one przeciętnie 45 mil morskich od siebie oddalone, i parowce według zwyczaju międzynarodowego wymijają się, płynąc daleko na prawo. Ale w miesiącach letnich parowce muszą płynąć bardziej na południe, niż zimą, aby jak najdalej omijać góry lodu niedaleko północno-amerykańskiego wybrzeża wschodniego. Drogi wodne latem prowadzą przeto w tę i tamtą stronę około 100 mil morskich bardziej na południe, niż zimą. Drogi zimowej używały okręty od 15 stycznia do 14 lipca, drogi letniej od 15 lipca do 14 stycznia. Oddzielone drogi, prowadzące w tę i tamtą stronę, stykają się w pobliżu wybrzeży, gdy skierowują się do jednego portu, i to zwłaszcza linie angielskie przy południowym wybrzeżu Irlandyi, a linie niemieckie, holenderskie i w części skandynawskie przed kanałem La Manche. Przed wielkimi portami morskimi, zwłaszcza przed portem Nowego Jorku stykają się linie francuskie, hiszpańskie, oraz linie z morza Śródziemnego. Linie Southamptonu, Liverpoolu, Hawru, Genui, stykają się tu także podczas wojny, a oprócz nich nowe linie stykają się, które prowadzą do Archangielska nad morzem Białem.

W czasie od maja do października jest sezon rybacki na ławach piaszczystych Nowej Fundlandyi, i wtenczas znajduje się tam na kotwicy wiele set mniejszych i większych żaglowców. Północny kurs zimowy prowadzi dlatego w odległości około 70 mil morskich od przyładka Race przy Nowej Fundlandyi. Na południe od ław piaszczystych leży wyspa Sable-Island z ementarem okrętów, tak nazwanym z tego powodu, że tu zwłaszcza dawniej liczne okręty osiadały na mieliźnie. Wyspa podnosi się tylko kilka stóp nad wodą i fale oceanu Atlantyckiego odbijają się tu z tak wielką siłą, jakiej nie podobna opisać. Obecnie są tu dwie latarnie morskie z przyrządami ratunkowymi wszelkiego rodzaju, lecz do wyspy, zamieszkałej tylko przez 120 do 150 ludzi, w większej części rybaków, rzadko zbliżają się parowce.

W odległości 20 mil morskich na południu od pływającej latarni morskiej Nantucket, w północnej części oceanu Atlantyckiego płyną także parowce. Tę latarnię morską wymieniano w wiadomościach o akcyi łodzi podwodnych. Znajduje się ona przed wyspą tej samej nazwy na południu od przyładka Cod, najbardziej na wschód wysuniętego cypla kontynentu amerykańskiego w stanie Massachusetts, pomiędzy Nowym Jorkiem a Bostonem. Parowce płyną najczęściej na zachodzie od Long-Island do portu nowojorskiego. Tu się koncentruje ruch okrętowy, zapoatrujący Rosyję, Anglię, Francję i Włochy w towary zakazane wszelkiego rodzaju, we wszelkie przyrządy wojenne i w mnóstwo amunicji. Oprócz tego prowadzi droga żeglugi pomiędzy Nową Fundlandią i

Nową Szkocją z ważnymi portami St. Johns i Halifax do głównych portów Kanady, do Quebec i Montreal nad rzeką św. Wawrzyńca.

## Szkolnictwo galicyjskie podczas wojny.

Dnia 8 i 9 b. m. odbyły się w Białej posiedzenia sekcyjne i plenarne Rady szkolnej krajowej. Załatwiono na nich lub przygotowano szereg spraw ważnych, a nawet zasadniczych. Między innymi zapadły uchwały o zorganizowaniu w miastach i miasteczkach oddziałów młodzieży szkolnej, celem uprawy nieużytków; postanowiono wziąć udział w pracach nad ustaleniem piśmiennictwa polskiego, zainicjowanych przez reprezentantów departamentu oświecenia Rady Stanu w Warszawie. Powzięto dalej uchwały dotyczące wniosków o zmianę jednego gimnazjum klasycznego w Krakowie na gimnazjum realne, o zorganizowanie kursów żeńskich przy Akademii handlowej w Krakowie, o ułatwienie przyjmowania prowizorycznych uczeń w Akademii handlowej we Lwowie na kursa abiturjentów; zgodzono się, by wydać w możliwie najbliższym czasie kronikę najważniejszych wypadków, dotyczących 50-letniej działalności Rady szkolnej krajowej i przedstawić w tej mierze wnioski Ministerstwu; wreszcie zaproponowano lub dokonano szeregu nominacji.

Największe jednak zainteresowanie skupiło się około dwóch sprawozdań Rady szkolnej krajowej, poświęconych bytowi materialnemu nauczycielstwa.

Rada szkolna poczyniła już kroki, aby bez względu na odszkodowania wojenne uzyskać prawo do wypłaty wyższych poborów tym ewakuowanym nauczycielom, którzy zajęci są w miastach, należących do klas wyższych poborów.

Przez wprowadzenie stałych asygnat daży się także do punktualniejszej wypłaty poborów nauczycieli ewakuowanych. Aby pomódz emerytom, wdowom i sierotom po nauczycielach szkół ludowych, Rada szkolna krajowa poczyniła pewne starania, licząc się jednakże i z tą okolicznością, że fundusze krajowe zostały wydatkami na szkolnictwo bardzo oszczędzone. Stabilizacja nauczycieli, służących w wojsku, na podstawie rozpisanych w listopadzie konkursów są w toku, a odnośne nominacje bez oznaczeń miejsca służbowego, zostaną dokonane zapewne jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca, a w każdym razie z mocą prawną od 1 lutego b.r. Z natury rzeczy znacznie dłuższego czasu będzie potrzeba, aby dokonać przeszło 750 nominacji na podstawie normalnych konkursów i przepisane ustawy toku postępowania.

Co do poprawy bytu nauczycieli szkół średnich, Rada szkolna krajowa może z reguły tylko stawiać wnioski, których przyjęcie lub nieprzyjęcie zależy od władz centralnych. Rząd przyznał na r. 1917 wyższe dodatki drożyzniane i uwolnił płace profesorów od zwykłych potrąceń skarbowych, wskutek czego profesorowie otrzymują nierównie wyższe pobory; nadto przyznał Rząd w formie jednorazowych remuneracji korzyści materialne, wynikające z pragmatyki służbowej, która, jak wiadomo, dla nauczycielstwa średniego nie nabrała jeszcze mocy ustawowej. Rada szkolna krajowa starała się przyjąć nauczycielstwu średniemu z pomocą, udzielając we własnym zakresie jednorazowych zapomóg w wysokości do 200 kor., oraz rozdzielając uzyskaną od Ministerstwa kwotę 47.300 kor., jako bezwzględnie zasiłki na sprawienie odzieży dla nauczycieli ponownie ewakuowanych. Z zasiłków tych udzielono 220 profesorom szkół średnich, seminariów nauczycielskich, szkół przemysłowych i inspektorom szkolnym okręgowym, którzy musieli po raz drugi, z powodu wypadków wojennych, opuścić swe miejsce służbowe.

Pozatem przedłożyła Rada szkolna krajowa Ministerstwu obszerny memoriał i szereg wniosków, szczegółowo uмотywowanych, zmierzających do wyjednania ulg dla nauczycielstwa. Mimo życzliwości, z jaką odnosi się Ministerstwo do tych wniosków, przeprowadzenie wielu z nich natrafia na trudności, wywołane między innymi przepisami prawnymi, kwestyami kompetencyjnymi, które skutkiem zarządzeń, złączonych z wypadkami wojennymi, występują w większej mierze niż zwykle, wreszcie skomplikowaną naturą spraw zasiłkowych i aprowizacyjnych, zależnych ostatecznie od różnych władz centralnych, których wzajemna zgoda bywa konieczną do podjęcia szerszej akcyi. Na tle powyższych dwóch sprawozdań rozwinęła się też na posiedzeniach Rady szkolnej krajowej żywa dyskusja, stwierdzająca konieczność dalszych zabiegów u czynników lokalnych, władz krajowych i centralnych.

Pierwsze sprawozdanie odnosiło się do nauczycielstwa ludowego. Rada szkolna krajowa ma tutaj wolniejsze ręce;

tylko pod względem finansowym zależy od uchwał Wydziału krajowego i pomocy państwowej. Wydział krajowy rozumie doskonale ciężką dolę nauczycielstwa, jednakże musiał się liczyć z bardzo ograniczonymi funduszami krajowymi; nadto brakowało mu legitymacji do zaciągnięcia niezbędnej pożyczki u Państwa. Trzeba było więc stworzyć z konieczności nową formę prawną, a niemożność powzięcia przepisanej konstytucją uchwały sejmowej zastąpił postanowieniem Cesarskiem. Na takich podstawach umożliwiona została wypłata uchwalonego przez Wydział krajowy dodatku drożyznianego. Wypłata ta nastąpiła w ostatnich dniach, a Rada szkolna krajowa wydała jeszcze dodatkowy okólnik, aby usunąć wątpliwości, jakie wyłoniły się w praktyce co do wypłaty dodatku drożyznianego żonom i dzieciom nauczycieli, służących w wojsku lub wziętych do niewoli. Skutkiem tej pomocy (udzielonej nauczycielstwu) ograniczono ostatnimi czasy udzielanie zapomóg do zupełnie wyjątkowych wydatków. Przyspieszono jednak przyznawanie pięcioleci i posuwanie nauczycieli do wyższych stopni płac.

Szczególniejszą pieczę poświęciła Rada szkolna krajowa nauczycielom i nauczycielkom ewakuowanym. Użytkany jeszcze przez poprzednie przydykum milion koron rozdano w listopadzie i grudniu tym nauczycielom, którzy skutkiem wypadków wojennych stracili swój dobytek, a przyznane niedawno przez Wydział krajowy 130.000 koron będą w najbliższym czasie rozdane jako 35 pre. dodatek do dodatku drożyznianego tym nauczycielom i nauczycielkom, którzy jeszcze 1 września 1916 r. z powodu wypadków wojennych nie mogli być zajęci w swych miejscach służbowych. Jest także w toku akcyja, aby przyjść już teraz z odpowiednią pomocą tym nauczycielom i nauczycielkom, którzy przez wojnę stracili dekretem przyznane mieszkanie, lub nie mogą pobierać z funduszy miejscowych dodatków na mieszkanie; są to szkody wojenne, których wynagrodzenie niewiadomo kiedy nastąpiłoby normalną drogą.

## KRONIKA.

Lwów, 14 lutego 1917.

### Kalendarz.

Czwartek (15 lutego):

Faustyna m. — Szczaława. — Stritonia Hosp.

Wschód słońca o godzinie 6:35 rano, zachód słońca o godzinie 4:40 po południu.  
Temperatura o godzinie 12 w południu — 5 Cel.

### — Odznaczenia w c. i k. armii. Najj.

Pan raczył najmiłościwiej polecić, aby wyrażono ponownie Najwyższe pochwalne uznanie: podporucznikowi 33 p. dział polowych Wilhelmowi Tiefenbachowi; porucznikowi 9 pp. Janowi Lisińskiemu; rezerwowemu porucznikowi 30 p. dział polowych Antoniemu Hofmannowi; rezerwowym podporucznikom Ludwikowi Brzezowskiemu w 2 p. dział polowych i Ignacemu Bilińskiemu w 30 pułku haubic polowych; rezerwowemu porucznikowi 29 p. dział polowych Wojsiechowi Amlachero-wi; podporucznikowi pospolitego ruszenia Antoniemu hr. Dzieduszyckiemu w komendzie jednej z grup wojska; rezerwowemu kapitanowi 58 pp. Janowi Winterowskiemu; kapitanowi w stanie spoczynku Władysławowi Racyńskiemu w komendzie obwodowej w Biłgoraju; rezerwowym podporucznikom Janowi Parizekowi w 80 pp., Maksowi Pomperowi w 100 pp., Władysławowi Rajesicsowi w 32 p. dział polowych, Lucyanowi Jasińskiemu w 30 p. haubic polowych; podporucznikowi pospolitego ruszenia Juliuszowi Pathó w 31 p. dział polowych; rezerwowemu porucznikowi fortyfikacyjnemu Kazimierzowi Długoszewskiemu w dyrekcyi inżynierii w Krakowie; rezerwowemu podporucznikowi 2 p. art. fort. Wiktorowi Schererowi.

### — Odznaczenia w c. k. obronie krajowej. Najj.

Pan raczył najmiłościwiej nadać: wojskowy krzyż zasługi III klasy z dekoracją wojenną: porucznikowi w ewidencji Edmundowi Schmeji w 32 pp.; porucznikom pospolitego ruszenia Tadeuszowi Folnerowi, Rudolfowi Szeżakowi i Teodorowi Zdzieble w 32 pp. pospolitego ruszenia; porucznikowi w ewidencji Karolewi Spodrowi i porucznikowi pospolitego ruszenia Gustawowi Vonwardowi w 32 pp. pospolitego ruszenia; rezerwowemu porucznikowi 18 pp. obr. kraj. dr. Augustynowi Tarterowi; rezerwowemu podporucznikowi 20 pp. Michałowi Mazurowi; kapitanowi 33 pp. Edwardowi Linhartowi w 27 pp.; porucznikowi 34 pp. Kamilowi Neureiterowi; polecić, aby wyrażono ponownie Najwyższe pochwalne uznanie: porucznikowi pospolitego ruszenia Janowi Stonawskiemu w 51 pp. pospolitego ruszenia; aby wyrażono Najwyższe pochwalne uznanie: pułkownikowi 36 pp. Maksymilianowi Ullmannowi



w 25 pp.; kapitanowi 16 pp. Henrykowi Lenhardowi; rezerwowym podporucznikom Franciszkowi Goldnerowi w 20 pp. i Lucynowi Jasińskiemu w 30 p. haubic polowych w 43 pułku ciężkiej artylerii polowej obr. kraj.; nadać złoty krzyż zasługi z koroną na wstędze medału waleczności: podporucznikowi rachunkowemu 12 pp. Janowi Hnizdliowi w 3 p. ułanów obr. kraj.

**— Mianowania w c. i k. armii.** Zamianowani zostali rezerwowymi akcesistami sądowymi: szeregowiec rezerwy zapasowej 41 pp. dr. Grzegorz Hankiewicz w sądzie komendy miasta we Lwowie i szeregowiec rezerwy zapasowej, tytularny kapral 80 pp. dr. Marek Olesker; chorążymi pospolitego ruszenia na czas wojny: Wincenty Florek 40 pp., Jarosław Rożanek 45 pp. i Władysław Młodecki 77 pp.

**— Mianowania w c. i k. obronie krajowej.** Zamianowani zostali rezerwowymi chorążymi weterynaryjnymi, rezerwowy kadeeci weterynaryjni: Dawid Scherzer 22 pp., Gali Meiselmann, Franciszek Broušek, Mieczysław Bełtowski, Juda Milch i Mendel Almer 1 p. ułanów obr. kraj., Eugeniusz Baczynski 44 pp. dział polowych obr. kraj.; chorążymi pospolitego ruszenia na czas wojny: Franciszek Pustelnik (16 pow. komenda pop. ruszenia), Kazimierz Bystrowski (32 pow. komenda pop. ruszenia), Izrael Kwastel, Leon Hałas, dr. Stanisław Siarkiewicz, Edmund Rossowski i Artur Kerneck (35 pow. komenda pop. ruszenia), Bazyl Sawiuk (36 pow. komenda pop. ruszenia), Henryk Feller (19 pow. komenda pop. ruszenia) i Boruch Remert false Katz (36 pow. komenda pop. ruszenia).

**— U dr. Tadeusza Rutowskiego** zjawiała się wczoraj deputacja urzędników gminy m. Lwowa pod przewodnictwem dyrektora magistratu p. Bolesława Ostrowskiego, który imieniem przybyłych złożył prezydentowi dr. Rutowskiemu gratulacje z powodu odznaczenia. Po podziękowaniu dr. Rutowskiego rozwinęła się ożywiona pogadanka na temat spraw miejskich m. Lwowa.

**— Nowe rozporządzenia ministerjalne.** *Wiener Zeitung* z dnia 11 lutego b. r. ogłosiła rozporządzenie P. Ministra sprawiedliwości z dnia 3 lutego 1917 o nadzwyczajnych terminach dla egzaminów sędziowskich, rozporządzenie P. Ministra sprawiedliwości z dnia 9 lutego 1917, wydane w porozumieniu z PP. Ministrami robót publicznych i spraw wewnętrznych, w sprawie agend urzędów wynajmu mieszkań i sądów powiatowych w sprawach ochrony wynajmujących i rozporządzenie P. Kierownika Ministerstwa rolnictwa z dnia 9 lutego 1917, wydane w porozumieniu z interesowanymi PP. Ministrami w sprawie ograniczenia bilcła owiec.

Dzisiejsza *Wiener Ztg.* ogłosiła rozporządzenie P. Ministra handlu, wydane w porozumieniu z interesowanymi Ministerstwami, zmieniające rozporządzenie ministerjalne z 28 maja 1916 w sprawie sporządzania i dostarczania wyrobów przemysłu celulozy, materiału drewnianego, papy i papieru, oraz rozporządzenie P. Ministra handlu, wydane w porozumieniu z P. Ministrem skarbu w sprawie nadzoru nad obrotem naftą.

**— W sprawie podróży osób prywatnych** do wojskowej gubernii Rumunii wydano następujące postanowienia:

Podania wolne od stempla, zaopatrzone w pasport, wystawiony wyraźnie do podróży do Rumunii (względnie węgierską kartą legitymacyjną z fotografią), należy wystosować do austro-węgierskiego pełnomocnika przy zarządzie wojskowym w Rumunii, a nadesłać do K. M. (10 KW. Abt.)

Podania mają zawierać dokładnie oznaczony cel, w jakim podróż ma być przedsięwzięta, oraz drogę i miejsce, do którego się jedzie, a dalej przypuszczalny dzień wyjazdu, zamierzony czas pobytu na miejscu i dokładny adres petenta.

Aby oszczędzić długich dochodzeń w sprawie konieczności takich podróży, zaleca się przedkładać podania o podróże, przedsiębrane w celach gospodarczych, za pośrednictwem właścicielki Izby handlowej i przemysłowej, która będzie miała potwierdzić konieczność podróży.

Zarząd wojskowy w Rumunii zastrzega sobie w każdym wypadku udzielenie pozwolenia, bez oglądania się na tę opinię Izby handlowej i przemysłowej.

Do podróży osób wojskowych i tych osób cywilnych, które jadą z wojskowymi papierami dowodowymi, obowiązują postanowienia, zawarte w VI. rozdziale „postanowień dla podróży do obszarów wojennych, z obszarów wojennych i w ich obrębie, do obszarów okupowanych, do zagranicy sprzymierzonej, neutralnej i z powrotem“.

**— Dzisiejsze posiedzenie magistratu** odbyło się pod przewodnictwem komisarza rządowego m. Lwowa rady Namiestnictwa Grabowskiego, który na wstępie posiedzenia zawiadomił magistrat, że J.E. P. Namiestnik zwolnił go z urzędu komisarza rządowego m. Lwowa. Dyrektor magistratu p. Bolesław Ostrowski zabrawszy głos, pożegnał radę Namiestnictwa Grabowskiego imieniem urzędników gminy, któ-

rzy zachowują go na zawsze w wdzięcznej pamięci.

Z kolei uchwalono rozpisac konkurs na 2 stypendya po 420 kor. dla uczniów kraj. szkół ogrodniczej na Wulce kapitańskiej. Dalej przyznano z fundacji Bałutowskich 4 wsparcia po 119 kor. czeladnikom krawiectwu: Janowi Nowickiemu, Jerzemu Majkutowi, Mikołajowi Mülleroemu i Władysławowi Lingrowi. Wreszcie przyjął magistrat statut zjednoczonych towarzystw dobroczynnych prywatnych i publicznych we Lwowie.

**— W sprawie ograniczenia używania świateł, opału i t. p.** wydała komenda miasta Lwowa szereg zarządzeń, które jutro będą publicznie ogłoszone.

**— Stan zdrowotny miasta jest** w dalszym ciągu zadowalający. Według zestawienia miejskiego fizyka w ubiegłym tygodniu stwierdzono: 3 wypadki dyftery, 5 płonicy, 2 tyfusu plamistego i 2 tyfusu brzusznego. Kilka wypadków tyfusu plamistego wśród dzieci szkolnych nie spowodowało rozszerzenia się tej choroby, a chorzy są dziś w okresie rekonwalescencyjnym.

Pora wiosenna powoduje zwykle zwiększenie się chorób zakaźnych; należy przeto zwrócić uwagę publiczności, aby o każdym wypadku natychmiast fizykowi donosiła, gdyż tylko przez szybkie izolowanie chorego i pomoc lekarską, nastąpić może ochrona innych osób przed zakażeniem i rozwleczeniem choroby.

W pawilonach zakaźnych szpitala powszechnego we Lwowie leczono w miesiącu styczniu b. r. ogółem 187 osób, w tym 86 mężczyzn i 101 kobiet na różne choroby zakaźne. Ogółem w tym miesiącu wyleczono 76 osób, zmarło 15, a w leczeniu na miesiąc luty pozostało 96 osób.

**— Zarząd gminy miasta Lwowa** wzywa wszystkich właścicieli sklepów rejonowych, sprzedających mąkę, oraz zarządy wszystkich istniejących konsumów, instytucji dobroczynnych i t. p., by najpóźniej do czwartku, dnia 15 b. m. podjęli w Biurze kart spożycia karty poboru na mąkę, a to pod rygorem utraty prawa rejonowej sprzedaży tege artykułu.

**— Posiedzenie lwowskiego Towarzystwa lekarskiego** odbędzie się dnia 16 lutego, w piątek o godzinie 6 wieczorem w Poliklinice przy ul. Lindego z następującym porządkiem dziennym: 1) Wybór sekretarza dorocznego; 2) Prof. dr. Rencki: Przedstawienie przypadku tęężyczki, oraz innych przypadków; 3) Prof. dr. Hornowski: Z badań i spostrzeżeń nad przysadką mózgową (unaczynienie, gruźlica, nowotwory).

**— Wykład z demonstracjami dr. Kazimierza Radwana p. t. „Rozpoznanie ukrytych talentów artystycznych zapomocą telepaty“ (Odgadywanie myśli), odbędzie się w czwartek, dnia 15 b. m., o godzinie 7 wieczorem w lokalu Czytelni Biblioteki „Lektor“.**

**— Połskie Archiwum Wojenne.** Jako członkowie założyciele przystąpił ostatnimi czasy do Polskiego Archiwum Wojennego, uiszczając wkładkę 100 kor, Władysław ks. Sapięha z Krasieczna i Stanisław hr. Bałeni. Nadto otrzymała instytucja subwencję od filii Banku przemysłowego w Drohobyczu w kwocie 100 kor. i od Ligi kobiet w Żydaczowie w kwocie 50 koron.

Hojnym ofiarodawcom wyraża komitet P. A. W. najgorętsze podziękowanie.

**— Zwraca się uwagę interesentów,** którzy sprawdzają artykuły dla wojska potrzebne z Niemiec, że c. i k. Ministerstwo wojny wydało nowe instrukcje wnoszenia podań o uzyskanie pozwolenia na wywóz tych artykułów z Niemiec. Instrukcja jest do przejrzania w Izbie handlowej i przemysłowej.

**— Drożyna papieru a dziennikarstwo.** Dziennik wiedeński *Reichspost* pisze, że pomimo wzrostu popytu na papier podczas wojny, walczą one z wielkimi trudnościami, jakie stwarza szalona, a ustawicznie rosnąca drożyna tak papieru, jak wszelkich innych materiałów drukarskich.

Wielkie pisma, nżywające papieru rotacyjnego, płacą już potrójną cenę, która z 24 h. za kilogram, podniosła się zrazu do 50, a potem do 70 h. Papier do maszyn płaskich doszedł do cen, nieznoszących kalkulacji w dziennikarstwie, tak, że pisma, mające mniejsze nakłady, przestały wychodzić. Farba drukarska podskończyła do 300 procent, masa do oblewania wałków do 800 proc., oliwa do maszyn i benzyna do 300 proc., czcionki do 150 proc., a metale do 300 proc. Do tych niebywałych w dziennikarstwie i przemysle drukarskim cen, wliczyć należy znaczne podniesienie kosztu frachtów, przesyłek pocztowych i nadwyżkę cen robocizny.

Tak znaczny nadmiar ciężarów, rzuconych na barki dziennikarstwa, musiał wywołać ruinę wśród niezasobnych wydawców, o czem świadczą cyfry statystyki pism niemieckich, głoszące dobrowolne zawieszenie 1430 dzienników i pism periodycznych. Podobnie jest w Austrii, co do której jednak *Reichspost* nie posiada liczb ustalonych.

*Reichspost* kończy swe uwagi wezwaniem do społeczeństwa, które zdaje sobie sprawę z kulturalnego i ekonomicznego znaczenia prasy chrześcijańskiej, aby poparło ją solidarnie,

wzmocniło prasę przez szerzenie dla niej propagandy, dającej jedynie moc przetrwania ciężkich czasów.

**— Kółka rolnicze.** Od 1-go grudnia z. r. podjął Zarząd główny Tow. Kółek rolniczych na nowo wydawnictwo *Przewodnik Kółek rolniczych*, zawieszony z początkiem wojny. Przed wojną wychodził *Przewodnik* we Lwowie; obecnie wraz z Zarządem głównym Tow. Kółek rolniczych przeniosł się czasowo do Krakowa. Mamy przed sobą ostatni numer tego pisma, które wychodzi jako dwutygodnik. Treść jego jest obfita i odpowiada w zupełności tytułowi; pismo bowiem jest faktycznie przewodnikiem i nauczycielem Kółek. Zawiera zarówno wiadomości, tyjące się organizacji swego Towarzystwa, największego w kraju stowarzyszenia rolniczego, jak zajmujące artykuły o treści ściśle rolniczej, wiadomości handlowe i t. d. Rolnicy znajdują w nim wskazówki o tak trudnym dziś sposobie gospodarowania, wciekawych artykułach o uprawie i wyprawianiu lnu, o hodowli kóz, w rubryce „Pytania i odpowiedzi“ i w końcu w kronice, gdzie znajduje się długi szereg informacji fachowych, przydatnych nie tylko właścicielom, ale wogóle każdemu, kto na roli gospodarzy. Z zawartych zaś w ostatnim numerze *Przewodnika* sprawozdań wiceprezesów Tow. Kółek roln. Romana hr. Scipiona i dr. Bronisława Dulęby, które omawiają tylko ostatnie cztery miesiące działalności tej organizacji, okazuje się imponująca wręcz jej żywotność.

Zarząd główny, przeniesiony siedzibę swą do Krakowa, rozpoczął natychmiast wydawnictwa broszurowe o pracy w Kółkach, o sprawie odbudowy i narzędziach do uprawy roli, rozpoczął dalej przygotowywać i urządzać niedzielne pogadanki rolnicze, które obecnie odbywają się prawie w całym kraju. Rozpoczął dalej — jak już wspomniano — wydawnictwo *Przewodnika*; następnie przeprowadziło Towarzystwo, które wielki nacisk kładzie na swą działalność dydaktyczną w zakresie handlowym, szereg praktycznych kursów handlowych dla inwalidów wojennych i współudział w kursach odbywających się w internacie SS. Służebniczek N. P. M. dla małorolnych gospodyń w Szynwałdzie. Obecnie z dniem 1 marca rozpocznie Towarzystwo 4-miesięczny kurs handlowy dla kobiet w Rzeszowie i wkrótce taki sam kurs we Lwowie.

Nie zaniedbano także sprawy odbudowy Kółek rolniczych. Ogromny procent Kółek uległ zniszczeniu wojennemu. Zarząd główny zwrócił się do Centrali odbudowy w Krakowie, żkąć uzyskać zarówno pomoc materialną dla odbudowania zniszczonych Kółek, jak także bardzo wydatne subwencje na ułatwienie podźwignięcia odbudujących się Kółek i na urzędzenie handlowych kursów kobiecych. W wiadomościach handlowych, które *Przewodnik Kółek rolniczych* w każdym numerze podaje, mieszczą się informacje Związku ekonomicznego Kółek rolniczych, tysięcy sklepów i bardzo licznych składnic Kółek rolniczych, które po całym kraju są rozsiane.

Tak więc zarówno *Przewodnik*, jak i Towarzystwo spełniają dziś swoje zadanie w równym stopniu, jak spełniały przed wojną, a z działalności Towarzystwa w czasie wojny okazuje się wyraźnie jego żywotność i całkowite przystosowanie jej do obecnych, wyjątkowych, a ciężkich warunków.

**— „Widowisko, któremu trudno dać nazwisko“.** Nowa ta, oryginalna i niezwykle pod względem śmiechu impreza, która — jak wiadomo — odbędzie się w sobotę dnia 17-go b. m. w sali Kasyna i Koła liter-artystycznego, na dochód Tow. Dziennikarzy polskich, ząpowiada się, sądząc z przygotowań, wybornie. Próby z tego „widowiska“ odbywają się od kilku dni pod kierunkiem autorów; udział biorą artyści i artyści naszego Teatru, tak z działu operetkowego, jak i komedyjowego, gdyż cała ta świetnie pomyślana rzecz przeplatana jest śpiewem i muzyką i ujęta w kilka dłuższych i krótszych odsłon ze zmianą dekoracji, które właściwie będą tworzyły silnie dostosowane reflektory, z przemysłowo skonstruowanym przyrądem dającym złudzenie optyczne tak wyraźne, że wszystkie szczegóły i figury działające jakkolwiek będą miały cechy rzeczywistości, będą się reprezentowały — jeśli tak można powiedzieć — w „złamaniu“, jak w przy-zmianie.

Naturalnie, że do tego musi być umyślnie skonstruowana scenka, która znowu właściwie „scena“ nie będzie, chociaż dział się będą na niej historie wzięte z życia lub też będące życia tego... odwróceniem!

Nie szędząc więc kosztów i pracy, przygotowują autorzy widowisko, któremu istotnie trudno dać nazwisko, bo takiego jeszcze nie było u nas.

Bilety wcześniej do nabycia od środy w księgarni H. Altenberga.

**— Zmarli** w Chrzanowie, Wiktorja z Dąbrowskich Szymkiewiczowa, wdowa po radcy magistratu m. Krakowa, w 64 r. życia; w Nowym Targu, Adam Pol, legionista; w Paryżu, Józef Halévy, orientalista i badacz biblii, w 90 r. życia.

**— Wypadek nagłego zgonu** wydarzył się wczoraj w domu przy ul. Łyczakowskiej l. 16. Na miejscu zjawiła się komisja policyjno-sanitarna, która stwierdziła śmierć wsku-

tek uwiadu starczego u 72-letniej Leontyny Schwarzwowej. Komisja policyjna badając papiery zmarłej, znalazła zapiski, z których okazuje się, że Schwarzwowa pozostawiła oszczędności w kwocie około 20 tysięcy koron, podczas gdy zeznania lokatorów realności zgodnie stwierdzają, że S. żyła w nędzy.

**— Nieostrożna jazda.** Wczoraj po południu wóz elektryczny nr. 135 najechał w ulicy Grodeckiej na wóz ciężarowy Leopolda Niedzwieckiego. Wskutek zderzenia koń doznał okaleczenia nogi. Policja spisała protokół zajścia, sprawa będzie oddana sądowi.

**— Zgubiono.** Żona kupca Frieda Scharffowa doniosła policji o zgubie w Teatrze miejskim złotego koleczyka z dyamentem.

**— Na dworcu kolejowym** wydarzył się wczoraj nieszcześliwy wypadek. W czasie przesuwania wozów obok magazynów kolejowych, koła przejeżdżającego wozu towarowego odcięły robotnikowi Michałowi Bolechowskiemu kilka palców u nogi. Wezwane zaraz pogotowie ratunkowe odwiezło go do szpitala powszechnego.

**— Nieszcześliwy wypadek.** Żona handlarza Alterowa z Chlebowie Wielkich, w powiecie bobreckim, przyjechała onegdaj do Lwowa w gościnę do swej córki. Oglądając gospodarstwo, Alterowa weszła do stajni, gdzie stojący koń kopnął ją silnie w twarz, raniąc dotkliwie. W ciągu dnia wczorajszego przywieziono Alterową do szpitala powszechnego.

**— Kradzież cennej przesyłki pieniężnej.** *Pester Lloyd* donosi, że na linii kolejowej między Satoralya - Ujheli a Beregszasz zaginęła list pieniężny wartości 300.000 koron, przesłany przez władzę podatkową w Beregszasz do filii Banku austro-węgierskiego w Marmarosze Sziget. Energiczne śledztwo jest w toku.

**— Włamanie.** Do pracowni krawieckiej Józefa Bereżowskiego przy ul. Leona Sapięhy włamał się ubiegłej nocy nieznany na razie sprawca i skradł 3 pary nowych spodni bluzy wojskowej, ogólnej wartości 200 kor. Dochodzenia policyjne w toku.

**— Zmiany w dycecyi kujawsko-kaliskiej.** Jak wiadomo, przed kilku dziesiątkami lat rząd rosyjski z pobudek dla Kościoła nieprzychylnych liębę dekanatów znacznie zmniejszył, aby utrudnić częstsze komunikowanie się duchowieństwa z XX. dziekanami, w celu wymiany wzajemnej myśli, rad, wskazówek przy pełnieniu pasterskiej pracy. Dla przywrócenia dawnego, z przed 1864 r. stanu J.E. ks. biskup dr. Stanisław Zdzitowiecki powiększył znacznie liębę dekanatów w ten sposób, aby miały one najwyżej od 10 do 15 parafii, przytem miasta większe stanowią będą oddzielną jednostką prawną. Praca parafialno-społeczna w tych środowiskach jest tak znaczna, a zarazem i liczba duchowieństwa tam pracującego, że dziekan nie mógłby się udzielać innym dalszym parafiom.

Z liębzy więc istniejących 13 dekanatów powstało 39.

W ziemi piotrkowskiej są obecnie następujące dekanaty: piotrkowski, gorzkowicki, bełchatowski, tuszyński, częstochowski, kłobucki, mstowski, łaski, pabjanicki, widawski, radomski, brzeziński i gidelski.

**— Z Warszawy.** Burmistrz Chmielewski dzielił się z członkami Ligi państwowości polskiej swymi spostrzeżeniami, poczynionymi podczas zwiedzania miast niemieckich przez warszawską delegację miejską.

W bardzo interesującym i dłuższym referacie, burmistrz Chmielewski charakteryzował różne typy niemieckich działaczy miejskich, nadburmistrzów, burmistrzów i urzędników, podkreślając, iż to jest w miastach Niemiec elita pracowników społecznych. Słuchacze dowiedzieli się, w jaki sposób najwybitniejsi z pośród tych pracowników dochodzą do swych stanowisk, jak głęboką i rozległą posiadają wiedzę i jak wielkim są obdarzeni talentem organizacyjnym.

Równie ciekawe i pouczające były uwagi prelegenta o urządzeniach miejskich w Berlinie, Kolonii, Dreźnie, Charlottenburgu i Düsseldorfie, o organizacjach masowego żywienia, o nowoczesnych kasach oszczędności, o systemie tak zwanych obrotów bezgotówkowych i t. d.

Rada miasta Opatowa do Rady Stanu, wystosowała adres następującej treści:

„Rada miejska starego grodu Opatowa na nadzwyczajnym posiedzeniu, witając z głęboką radością powstanie Tymczasowej Rady Stanu Królestwa Polskiego, wyraża gotowość niezłomnego poparcia wszystkich Jej przedsięwzięć i żywi nadzieję, że cały naród polski w jednomyślnem i karnem posłuszeństwie zjednoczy się wobec tej pierwszej, po wletoletniej niewoli, polskiej Władzy państwowej.“

Sprawa utworzenia wydziału teologicznego na Uniwersytecie warszawskim jest w okresie pełnych przygotowań.

Władza duchowna przystąpiła do opracowania ustawy wydziału, kierując się, jako nicią przewodnią, wskazówkami, otrzymanymi z Rzymu.

Otwarcie wydziału nastąpi po zatwierdzeniu ustawy przez władze okupacyjne.

Co do kandydatów na stanowiska dziekana i profesorów, bo tylko na razie powie-



przedstawicielei duchowieństwa miejscowego chlubił się z prac i studiów w dziedzinie teologii.

Przy wydziale przyrodniczym wyższych kursów naukowych zorganizowane są kursa uzupełniające dla lekarzy szkolnych. Wykłady rozpoczną się w końcu wiosennego semestru. Na prelegentów zaproszono prof. Abramowskiego, dr. Matyldę Biehlnerową, Jerzego Brunnera, W. Knappęgo, St. Kupczyńskiego, prof. J. Kłosa, St. Orłowskiego, S. Rottermunda, J. Szmurłę i dziekana wydziału przyrodniczego K. Stołyhewę.

Program szczegółowy wykładów jest obecnie opracowywany.

**Moment na równi z Kurjerem Polskim** wyraża obawę, że zerwanie stosunków dyplomatycznych pomiędzy Ameryką a Niemcami pociągnie za sobą odejście żydów od znacznych zapomóg z Ameryki. **Moment** zaznacza, że Niemcy poradzą sobie z nowym nieprzyjacielem i wyraża nadzieję, że Ameryka nie będzie tak okrutnie jak Anglia prowadziła wojny na niekorzyść ludności żydowskiej w Polsce.

Spodziewać się można, że sprzeciwią się temu żydzi amerykańscy.

W ostatnich dniach odbyły się polowania w wielu miejscowościach. Przewidywania wojenne „znawców” myśliwych nie sprawdziły się zupełnie. Sądzono powszechnie, że wojna ujemnie wpłynie na nasz zwierzostan, tymczasem stało się coś przeciwnego — bo zwierzyny spotyka się mnóstwo. Dobry zwierzostan i temu trzeba przypisać, że władze wojskowe zabrały wszelką broń myśliwską i powstrzymały „kłusownictwo”. Pewien rodzaj kłusownictwa spotykamy i dziś w nastawianych gęsto drutach i siłkach przez niewiadomych myśliwych.

## Kronika zagraniczna.

\* **Propaganda polska w Anglii.** W Londynie powstaje nowe czasopismo, poświęcone sprawie polskiej *The Polish Review*. Wydawcą jest J. H. Harley. Pismo zamieszczać będzie artykuły Polaków i Anglików. Na pierwszym planie: ustrój i organizacja przyszej Polski. Adres redakcji: Museumstreet 38.

\* **Brak papieru w Anglii.** Dziennik londyński *Times* donosi, że z powodu braku papieru dzienniki będą musiały albo ograniczyć objętość, lub zmniejszyć nakład.

\* **Spalona fabryka amunicji.** Fabryka maszyn w Pitsburgu, która do niedawna wyrabiała jeszcze granaty ręczne, — padła ofiarą płomieni. Szkodę obliczają na 2 miliony dolarów.

\* **Sekwana zamarzała.** Według doniesienia dzienników paryskich, zamarzała Sekwana powyżej Rouen. Uszkodzonych jest przeszło 40 statków do holowania, a wiele zatonało.

\* **Tor żelazny dla automobilów w Ameryce.** Równocześnie w kilku miejscach rozpoczęto w Ameryce budowę toru żelaznego z szynami, poświęconego wyłącznie dla automobilowego ruchu osobowego. Przewóz towarów jest wykluczony. Tor prowadzi z Nowego Jorku do Yellowstoneparku w stanie Wyoming, zjazd do stanów Montana i Idaho. Po przejściu przez dolinę Yosemite w Kalifornii i Giant Forest dojdzie tor do Los Angeles. Długość toru wyniesie będzie 6100 kilometrów, a roboty około jego budowy mają być wykonane przed upływem pięciu lat, a więc w r. 1922.

## Notatki literacko-artystyczne.

### Repertuar Teatru Miejskiego.

We czwartek o godzinie 7 wieczorem „Domek trzech dziewcząt”, trzy akty z życia Schuberta muzyka Franciszka Schuberta. — W piątek o godzinie 7 wieczorem po raz 2-gi „Makżeństwo Loli”, trzy akty wesołej komedii Henryka Zbierzchowskiego. — W sobotę o godzinie 3 po południu dla młodzieży szkolnej „Kupiec wenecki”, komedia w 5 aktach Szekspira, z Romanem Żelazowskim w tytułowej roli. — W sobotę o godzinie 7 wieczorem „Lakme”, opera w 3 aktach Leona Delibes'a. Występ Ady Sari-Sayerówny i Tad. Łowczyńskiego. — W niedzielę o godzinie 3 po południu „Dyabeł w zalotach”, widowisko sceniczne ze śpiewami i tańcami J. N. Kamińskiego. — W niedzielę o godzinie 7 wieczorem „Księżniczka dolarów”, operetka w 3 aktach Leona Falla, z Heleną Miłowską w tytułowej roli. — W poniedziałek o godzinie 7 wieczorem (wznowienie) „Ówsiarka papieru”, komedia w 3 aktach Wiktoryna Sardou. — We wtorek o godzinie 7 wieczorem. Z powodu zjazdu Lekarzy wojskowych II Armii „Straszny dwór”, opera narodowa w 4 aktach (5 odsłonach) Stanisława Moniuszki. Występ Tad. Łowczyńskiego i St. Tarnawskiego.

## Komisarz rządowy m. Lwowa.

Dr. Tadeusz Rutowski otrzymał dzisiaj z Prezydium Namiestnictwa dekret, którym JE. P. Namiestnik w porozumieniu z Wydziałem krajowym mianuje go komisarzem rządowym m. Lwowa. Dekret nosi datę 11 lutego 1917 l. 2499/pr.

Równocześnie JE. Pau Namiestnik w porozumieniu z Wydziałem krajowym z wolnił dotychczasowego komisarza rządowego m. Lwowa radcę Namiestnictwa Adama Grabowskiego od dalszego spełniania urzędu komisarza rządowego dla tymczasowego zarządu gminy m. Lwowa i udzielił mu urlopu do czasu powołania go na nowe stanowisko.

Przy tej sposobności JE. P. Namiestnik wyraził radcy Namiestnictwa Adamowi Grabowskiemu uznanie za jego znakomitą, pełną poświęcenia, nieustraszoną i skuteczną działalność około spraw gminnych na zajmowanym stanowisku komisarza rządowego.

Nowy komisarz rządowy m. Lwowa dr. Tadeusz Rutowski udaje się na kilka dni do Krakowa, a do czasu powrotu, funkcje komisarza rządowego spełniać będzie radca Namiestnictwa Grabowski.

Wiadomość o powołaniu tak zasłużonego męża jak Tadeusz Rutowski do kierownictwa administracji miejskiej odbija się żywym echem radości wśród ludności miasta Lwowa, która zachowuje w niezatartej pamięci wybitną jego działalność w chwili ciężkich doświadczeń.

Z równą wdzięcznością wspominać będzie ludność miasta Lwowa działalność ustępującego komisarza rządowego. P. radca Grabowski objawia bowiem w nader trudnych warunkach ten wielce odpowiedzialny urząd, wywiązał się znakomicie z poruczonego mu zadania i położył wielkie zasługi około uporządkowania stosunków w mieście.

## O dekoracjach scenicznych.

W szeregu odczytów o teatrze, urządzanych przez „Teatr Niezależny”, drugim był wczorajszy wykład prof. Stanisława Machniewicza o dekoracjach. Mianem tem prelegent objął wszystkie, co tworzy tło, na którym występuje gra aktorów, a więc architekturę sceny, sprzęty i właściwe dekoracje malowane. Znaczenie tego czynnika dziś dopiero poznano w całej pełni, znajdujemy się właśnie w okresie, w którym to poznanie poczyna wcielać się w czyn.

Prelegent dał krótki pogląd na dzieje rozwoju dekoracji, łącząc z tem historię rozwoju pojmowania ich roli artystycznej.

Co do teatru greckiego, mógł tylko zaznaczyć, że dziś w nauce panuje pogląd, iż teatr grecki miał jakieś dekoracje, charakterystyczne dekoracje, ale jakie one były, o tem nie możemy wiedzieć. Nie wiele więcej da się powiedzieć o średniowiecznych misteriach. Przedstawiano w nich n. p. pojawienie się Boga-Ojca, Boga-Syna, musiano więc używać pewnych przyborów do umysławiania; bądź co bądź, było to wszystko jeszcze bardzo prymitywne. Zasadniczo na poziomie sceny misteriów znajdował się jeszcze teatr Szekspira. Miejsce rozgrywanej się akcji co najwyżej oznaczano tam gobelinami lub dywanami, gdy szło o większą dokładność, ukazywała się tablica z napisem, mieszczącym stosowne pouczenie.

Reforma wyszła z Włoch. Peruzzi wynalazł scenę perspektywiczną, wpadł bowiem na myśl, aby trzy ściany, zamykające scenę były pomalowane przedmiotami, które należy wyobrazić sobie w otoczeniu danej lokalności. Potem boczne ściany pocięto w dekoracje częściowe, czyli wynaleziono kulisy. Coraz bardziej powiększał się przepych dekoracji w czasie baroku. Słynie na tem polu nazwisko Ferdynanda Golli Bibbiena i jego synów, którzy w różnych stolicach europejskich urządzali teatry. W ten sposób powstał typ sceny, mającej dać złudzenie rzeczywistości. Typ ten przetrwał do końca XIX. wieku, dochodząc aż do sceny naturalistycznej.

Z upadkiem naturalizmu, zarówno w dziedzinie sztuki dramatycznej, jak i w dziedzinie malarstwa poczyna się także przeobrażenie poglądu na rolę dekoracji scenicznej. Ideałem przyświecającym przestaje być odtworzenie aż do złudzenia jakiegoś skrawka rzeczywistości.

Przychodzą do głosu nowe prądy i ideały, których wspólną cechą jest dążenie do stylizacji. Nie chodzi o powtórzenie rzeczywistości, lecz o stworzenie jakby jakiegoś nowego świata, według praw artystycznego odczucia. Idzie to w parze z obmyśleniem i wykonaniem dekoracji przez artystów, gdy przedtem była to sprawa rzemieślników. Harmonia barw działaniem dużemi płaszczyznami

z środków, którymi artyści usiłują wytworzyć stosowne tło do utworów dramatycznych. Najważniejszym z tych reformatorów jest Anglik Gordon Craig. Niemiec Reinhardt nie ogranicza się tak wyłącznie do idei malarzkiej, kładzie on równie wielki nacisk na reżyserję. Dąży też do większej łączności między aktorami a widzami. Np. w niektórych utworach artyści dramatyczni, zanim mogą się oostać na scenę, muszą przechodzić po przez szeregi widzów i t. p. Ale i poza Reinhardtem w Niemczech objawia się bardzo ożywiony ruch na polu reformy sceny w duchu stylizacji malarzkiej. We Francji dążenia te są mniej wybitne, więcej zdziałano w Anglii i w Rosyi, gdzie odznaczają się dwa przedsiębiorstwa, teatr Stanisławowski w Moskwie i balet petersburski.

A w Polsce? Pierwszym i najważniejszym artystą w tej dziedzinie był Wyspiański. Choć nie udało mu się uzyskać kierownictwa teatru krakowskiego, pracował nad stelizacją sceniczną kilku utworów i pozostał bardzo cenne szkice i rysunki. Niektóre z jego intencji usiłowali wprowadzić w życie w Krakowie Pawlikowski i Solski. Artyści tej miary jak Mehoffer i Ruszczyce oddawali się również twórczości na polu malarstwa scenicznego. Pierwszym zaś i jedynym dotychczas teatrem u nas, który stał się poszedł w kierunku tych nowych idei, jest Teatr Polski w Warszawie, który pozyskał bardzo zdolnego artystę dekoratora Karola Frycza. Wypada żywić nadzieję, że z ogólną zmianą stosunków naszych i na tem polu pójdziemy różnie naprzód i dorobkiem artystycznym zdołamy godnie stanąć obok wymienionych wyżej narodów wielkich i wolnych.

Odczyt ten wygłoszony był w formie pięknej, nieco tylko może nazbyt zwiezłej. Słuchacze czuli, że prelegent mógłby o każdej rzeczy powiedzieć bardzo wiele, choć zadawała się prawie tylko aluzjami. Mimo to jasne i ścisłe formułowanie myśli sprawiało, że nie brakło nigdzie wiążącego ogniw. Wykład był wypowiedziany ciekawo, ale jednak odczuwać się dawał utajony zapal do rzeczy omawianej i ten nieznanie udzielał się także słuchaczom, którzy też po skończeniu wykładu obdarzyli prelegenta szczerymi oklaskami.

## GOSPODARSTWO I HANDEL.

**Zwalczanie mącznicy agrestowej.** B. Planten z Kaźmierza w W. Księstwie Poznańskim podaje środek, jakiego używał do zwalczania mącznicy agrestowej (*Sphaerotheca mors-uae*). W tym celu używał on 4 pr. formaliny, jaką spotykamy w handlu, w stosunku 1 litr na 100 litr wody. Płynem tym spryskiwano krzaki agrestu, pierwszy raz z początkiem wiosny, gdy liście się jeszcze nie rozwinęły, drugi raz bezpośrednio przed kwitnięciem tak, by liście z obydwóch stron i drzewne części dokładnie były zmoczone.

Środek powyższy okazał się bardzo dobrym, gdyż zniszczył nietylko zarodniki mącznicy, ale także porastające na starszych krzewach porosty.

Ciecz bordoska używana przed trzema laty do tego samego celu nie wywarła żadnego skutku.

## TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

### Odznaczenia.

**Wiedeń, 14 lutego.** *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan nadał złoty krzyż zasługi na wstępie medalu waleczności w uznaniu znakomitej służby wobec nieprzyjaciela, oficyłowi pocztowemu Emilowi Zopochowi, a w uznaniu znakomitej służby w specjalnym użyciu oficyłom Tadeuszowi Sikorskiemu i Janowi Sawickiemu.

### Posłuchania.

**Wiedeń, 14 lutego.** Najj. Pan przyjął wczoraj na prywatnych posłuchaniach węgierskiego prezydenta ministrów hr. Tiszę, P. Ministra spraw wewnętrznych bar. Handla i P. Ministra spraw zagranicznych br. Czernina.

### Sprawa węglowa w Wiedniu.

**Wiedeń, 14 lutego.** Komisya zaopatrzenia w węgiel w Ionie Ministerstwa robót publicznych obradowała wczoraj nad sprawą zaopatrzenia elektrowni miejskiej w Wiedniu w potrzebną ilość węgla. P. Minister robót publicznych Trnka przedstawił tę sprawę także na Radzie Ministrów i wyłuszczył ją także P. Prezydentowi Ministrów mimo jego choroby. Wynik interwencji u Rządu da się

streścić w tem, że elektrownia miejska bezzwłocznie otrzyma do dyspozycji takie ilości węgla, że będzie mogła prowadzić dalej ruch, co prawda z pewnymi ograniczeniami i w odpowiednich rozmiarach. W szczególności będzie można prawdopodobnie utrzymać ruch południowy miejskiej kolei elektrycznej. W skutek zarządzania P. Ministra robót publicznych i równoczesnego zarządzenia Centralnego kierownictwa przewozów, w sprawie dostarczenia wozów, prawdopodobnie, o ile nie wróca nadzwyczajne mrozy, niebawem zmniejszą się trudności zaopatrywania w węgiel, które w ostatnich dniach tak dały się we znaki.

### Nowy minister w Turcyi.

**Konstantynopol, 14 lutego.** Dżawid bey mianowany został ministrem skarbu.

### Z angielskiej Izby gmin.

**Londyn, 14 lutego.** Izba gmin jednomyślnie przyjęła przedłożenie o kredycie.

Odpowiedzialny redaktor:

ADAM KRECHOWIECZ.

## ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską” wynosi:

W miejscu:

rocznie (od 1 stycznia do końca grudnia)	28 K
półrocznie (od 1 lipca do 31 grudnia)	14 K
ćwierćrocznie (od 1 lipca do 30 września)	7 K
miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca)	2-40 K

Zamiejscowa:

rocznie	36 K — ½
półrocznie	18 K — ½
ćwierćrocznie	9 K — ½
miesięcznie	3 K — ½

Prenumeratorem roczni lub półroczni (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia lub do końca czerwca) otrzymują „Przewodnik Naukowy i Literacki”, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej” bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, a to:

ćwierćroczni	1 K 50 ½
miesięczni	— K 60 ½

„Przewodnik” prenumerowany osobno, kosztuje:

rocznie	8 K
półrocznie	4 K
ćwierćrocznie	2 K

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty, której bardzo nieznaczne podwyższenie, wynikało z konieczności, wskutek wielkiego podwyższenia cen druku i papieru.

## OD REDAKCYI.

Utrzymanie felietonu *Gazety Lwowskiej* i jej działu literackiego na odpowiedniej wyżynie, a w tym celu gromadzenie pierwszorzędnych sił pisarskich, będzie jak dotąd tak i w r. 1917 usilnem staraniem redakcyi.

Obok imion znanych i zasłużonych, znajdują Czytelnicy nazwiska młodych a pełnych talentu pisarzy, których redakcyja zawsze chętnie do współdziałania zaprasza.

W r. 1917 zamieszczać będziemy utwory: Teodora Jeske-Chońskiego, dr. Adama Fischera, Stanisława Graybnera, dr. Tadeusza Konczyńskiego, dr. Stanisława Lama, Stanisława Machniewicza, Zygmunta Sarneckiego, Macieja Wierzińskiego, Henryka Zbierzchowskiego i w. i.

W felietonie zamieszczać również będziemy listy z Krakowa, Warszawy, Lublina, Wiednia i t. d.



## Amortyzacje.

T. IV. 49/16. Na wniosek Karoliny Tenerowicz z Sękowy, wdraża się postępowanie celem amortyzacji następujących rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych książeczek wkładowych Towarzystwa Bankowego w Gorlicach a mianowicie Nr. 603 na kwotę 250 kor. i imię Karoliny Tenerowicz, tudzież Nr. 573 na kwotę 985 kor. i imię Ignacego Tenerowicza opiewających. Posiadacza powyższych książeczek wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu pół roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.  
Jasło, dnia 19 grudnia 1916. (593 2—3)

T. 28/16 (2). На внесене Ирина Кувьки розписує ся едикт що до загибеної книжочки вкладкової Товариства кредитового „Бескид“ ч. 2227, виносячої в дня 1 лютого 1916 року 564 корон 96 сот, на назискою Ирина Кувьки виставленої. — Посідателя взиває ся, щоби до шістьох місяців від першого оголошеня едикту в суді єю показав; також інші інтересовани мають свої заміти до суду внести, бо в прозивним случаем по упливі того речення булаби узнана за бесильну. (605 2—3)

Ц. к. Суд окружний, Відділ IV.  
Сянік, дня 26 січня 1917.

Nc. V. 1158/16 (4). Na wniosek Tekli Rożalewicz, kucharzki adwokata dr. Rosta wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej, wnioskodawczyni rzekomo zaginionej książeczki Kasy oszczędności m. Przemysła Nr. 57448 na kwotę 37 kor. 01 hal. zpn. opiewającej. Posiadacza powyższej książeczki oszczędnościowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w przeciwnym bowiem razie, po upływie 6 miesięcy od daty tego edyktu uznana zostanie za nieistniejącą.

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. V.  
Przemyśl, dnia 17 stycznia 1917. (612)

T. VI. 209/16 (2). Na wniosek Aleksandra Gottfrieda w Jarosławiu podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginać, wzywa się posiadacza tego papieru wartościowego, aby go w ciągu jednego roku od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznalby Sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Kwit depozytowy spółki kredytowej członków Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie z 19 lipca 1917 l. 3549 na police Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie l. 84231 i 107839 na łączną kwotę 3600 kor. opiewający na okaziciela.

C. k. Sąd krajowy, cywilny Oddział VI  
Kraków, dnia 20 listopada 1916. (618)

T. VI. 2/17 (1). Na wniosek Maryi z Józefczyków Choróbskiej w Pradze podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który miał wnioskodawczyni zaginać, wzywa się posiadacza tego papieru aby go w ciągu jednego roku od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznalby Sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Polica Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie z dnia 12 lipca 1901 l. 64559 opiewająca na 5000 kor. płatna okazicielowi policy po śmierci ubezpieczonej Maryi z Józefczyków Choróbskiej.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.  
Kraków, dnia 8 stycznia 1917. (621)

T. VI. 1/17 (1). Na wniosek Augusta Czosnykowskiego, kierownika szkoły w Kamionce Strumiłwej, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który miał zaginać, wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu jednego roku od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu Sądowi także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznalby Sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Polica Towarzystwa

stwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie z dnia 28 stycznia 1903 l. 33976, wystawiona na imię Augusta Czosnykowskiego jako ubezpieczonego a opiewającego na 2000 kor. płatne dnia 1 lutego 1923 okazicielowi policy.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.  
Kraków, dnia 6 stycznia 1917. (619)

Nc. III. 456/16 (2). Na wniosek Wiesławy Filarowej w Striju, wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawczyni zagubionego kwitu depozytowego L. 2207 z daty Kraków 23 sierpnia 1909 wystawionego przez Spółkę kredytową członków Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie na policy Krkowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń L. 46677, 122413 ubezpieczające Stanisława Bara opiewające na okaziciela. Posiadacza powyższ go kwitu depozytowego wzywa się przeto aby w ciągu 6 miesięcy takowy Sądowi okazał lub wniósł zarzuty przeciw wnioskowi w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu kwit za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Od. III.  
Stryj, dnia 24 marca 1914. (581)

T. II. 3/17 (2). Zarządzenie umorzenia a poświadczenia legitymacyjnego. Na wniosek S. A. Herziga handlarza win w Krakowie, Podgórze podejmuje się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonego poświadczenia, legitymacyjnego, który miał zginąć i wzywa się posiadacza tego poświadczenia aby go do dnia 45 licząc od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu Sądowi także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym po upływie tego terminu uznalby Sąd dokument ten za umorzony. Oznaczenie poświadczenia: Poświadczenie legitymacyjne (Legitimationschein zum Nachnahmebegleitschein) wystawione przez stację kolejową Podgórze-Placowa Nr. 4406 opiewające na okaziciela a uprawniające do odbioru żelazki w kwocie 23688 kor. 52 hal.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział II.  
Kraków, dnia 20 stycznia 1917. (604)

## Rozmaite obwieszczenia.

C. III. 3/17. Przeciw niewiadomym z miejsca pobytu Józefowi i Wojciechowi Nadziałom których miejsce pobytu jest nieznane wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Starym Samborze a przez Ludwika Juliusza Stadtmüllera we Lwowie pozew o uznanie własności. Na podstawie pozwu wyznaczono termin do rozprawy na dzień 16 lutego 1917 o godzinie 9 rano. Celem strzeżenia praw tychże ustanawia się pana c. k. notariusza Nowaka w Starym Samborze kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie tychże w rzeczowej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.  
Stary Sambor, dnia 29 stycznia 1917. (591 3—3)

Nc. VII. 4505/17 (1). Przeciw Salowi Scheiner pozostającemu w czynnej służbie wojskowej wniesiony został do c. k. Sądu krajowego cywilnego we Lwowie przez 1. Ry. Ig. Spielman in Wien 2. A. Weber & Comp., 3. Gottlieb & Kofka, 4. Franz Kühmayer & Comp., 5. Florian Panhaus & Söhne wniosek o zaprowadzenie nadzoru nad przedsiębiorstwem Sala Scheinera. Na podstawie wniosku wyznaczono audyencyę na dzień 5 marca 1917 godz. 10 przed południem biuro Nr. 18. Celem strzeżenia praw kuranda pozostającego w czynnej służbie wojskowej ustanawia się pana dr. Leona Wolfa, adwokata we Lwowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie kuranda w rzeczowej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.  
Lwów, dnia 1 lutego 1917. (622)

## Licytacje.

E. IX. 578/16 (13). Na wniosek Seweryny Jungowej jako strony egzekwującej odbędzie się dnia 14 marca 1917 o godzinie 11 przed południem w c. k. Sądzie powiatowym cywilnym w Krakowie w biurze Nr. 50 licytacja realności lwb. 176 ks. grt. gm. Kraków, Dz. IV. położonej przy zbiegu ul.

Siemiradzkiego Nr. 2, składającej się z par. bnd. lk. 265, obszaru 43170 m. kw., na której stoi dom narożny dwupiętrowy, oraz z par. ogrodowej lkat. 264 obszaru 15230 m. kw. Wartość szacunkowa tej realności 118494 kor. Najniższa cęta 59247 kor. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Do realności tej należą jako przynależności klucze, nieuchwytnej wartości.

C. k. Sąd powiatowy cyw., Oddział IX.  
Kraków, d.8 lutego 1917. (584 2—3)

## Konkurs.

LM. 12139/917 XI. (609 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa, ogłasza konkurs na posady w miejskim Urzędzie Ochrony dziecka:

1. Opiekuna generalnego,
2. Inspektora sierociego.

Warunki konkursu są następujące:

ad 1. t. j. co do Opiekuna generalnego:

- a) obywatelstwo austriackie,
- b) nieskazitelna przeszłość,
- c) ukończone studia prawnicze na jednym z Uniwersyteów austriackich i świadectwa 3 teoretycznych egzaminów prawniczych
- d) płaca 5400 (pięć tysięcy czterysta) kor. rocznie,
- e) posada na razie niestała i może być każdej chwili bez podania powodów odjęta, po upływie najmniej jednego roku i w miarę dobrych kwalifikacji kompetującego nastąpić może jego stabilizacja,
- f) obowiązki „Opiekuna generalnego”, wymienione są w rozp. ces. z 12 października 1914 Dz. u. p. Nr. 278 i rozp. min. z 24 czerwca 1916 Nr. 195 Dz. u. p. w regulaminie czynności, który przeglądać można w X. Depart. Magistratu,
- g) nieprzekroczony 40 rok życia.

ad 2. t. j. co do „Inspektora sierociego“:

- a) obywatelstwo austriackie,
- b) nieskazitelna przeszłość,
- c) świadectwo dojrzałości z ukończoną z dobrym postępem szkoły średniej w jednym z zakładów w obrębie monarchii austriackiej,
- d) płaca 3600 (trzy tysiące sześćset) koroz rocznie,
- e) posada na razie niestała i może być z niej kandydat każdej chwili bez podania powodów zwolniony, po upływie najmniej jednego roku i w miarę dobrej aplikacji może nastąpić stabilizacja,
- f) nieprzekroczony 40 rok życia,
- g) obowiązki „inspektora sierociego”, zawarte są w regulaminie, który przeglądać można w XI, Depart. Magistratu w godzinach urzędowych.

Należyce udokumentowane podania o nadanie tych posad wniesić należy w terminie do dnia 26 lutego 1917, do protokołu podawczego Magistratu m. Lwowa, w gmachu ratuszowym.

Zarząd Gminy król. st. l. m. Lwowa.  
Lwów, dnia 9 lutego 1917.

Zarząd Gminy król. st. l. m. Lwowa.  
Lwów, dnia 9 lutego 1917.

Zarząd Gminy król. st. l. m. Lwowa.  
Lwów, dnia 9 lutego 1917.

Zarząd Gminy król. st. l. m. Lwowa.  
Lwów, dnia 9 lutego 1917.

Zarząd Gminy król. st. l. m. Lwowa.  
Lwów, dnia 9 lutego 1917.

Zarząd Gminy król. st. l. m. Lwowa.  
Lwów, dnia 9 lutego 1917.

Zarząd Gminy król. st. l. m. Lwowa.  
Lwów, dnia 9 lutego 1917.

Zarząd Gminy król. st. l. m. Lwowa.  
Lwów, dnia 9 lutego 1917.

Zarząd Gminy król. st. l. m. Lwowa.  
Lwów, dnia 9 lutego 1917.

Zarząd Gminy król. st. l. m. Lwowa.  
Lwów, dnia 9 lutego 1917.

Zarząd Gminy król. st. l. m. Lwowa.  
Lwów, dnia 9 lutego 1917.

Zarząd Gminy król. st. l. m. Lwowa.  
Lwów, dnia 9 lutego 1917.

Zarząd Gminy król. st. l. m. Lwowa.  
Lwów, dnia 9 lutego 1917.

Zarząd Gminy król. st. l. m. Lwowa.  
Lwów, dnia 9 lutego 1917.

Zarząd Gminy król. st. l. m. Lwowa.  
Lwów, dnia 9 lutego 1917.

Zarząd Gminy król. st. l. m. Lwowa.  
Lwów, dnia 9 lutego 1917.

Zarząd Gminy król. st. l. m. Lwowa.  
Lwów, dnia 9 lutego 1917.

Zarząd Gminy król. st. l. m. Lwowa.  
Lwów, dnia 9 lutego 1917.

## WAŻNE

## DLA KUPUJĄCYCH NASION!

Z Krajową Stacją botaniczno-rolniczą we Lwowie zawarły umowę na czas do 30-go czerwca 1917 odnośnie do udzielania gwarancji kupującym nasion na następujące firmy:

1. Bank rolniczy c. k. galic. Towarzystwa Gosp. we Lwowie,
2. Dom rolniczo-produkcyjny E. Bahl-sena w Krakowie,
3. Pierwsza krajowa rodowodowa hodowla zbóż w Mikulicach (p. Kańczuga),
4. Krajowy Sojuz gospodarsko handlowych spółek Tow. „Silskij Hospodar“ we Lwowie,
5. Skład nasion Domu komisowo rolniczego S. Weintrauba w Tarnowie,
6. Spółka handlowa c. k. galic. Tow. Gosp. „Ziarno“ w Jarosławiu,
7. Spółka handlowo-rolnicza c. k. galic. Tow. Gosp. w Sokalu,
8. Spółka handlowo-rolnicza c. k. galic. Tow. Gosp. w Striju,
9. Spółka rolniczo-handlowa „Kłos“ w Mielen,
10. Syndykat rolniczy w Krakowie,
11. Syndykat rolniczy we Lwowie.
12. Zarząd dóbr w Grodkowicach (p. Brzezie),
13. Związek ekonomiczny Kółek rolniczych we Lwowie (obecnie w Krakowie),
14. Lambert i Krzysiak we Lwowie,
15. Owadzie Günsberg (z Podwoleżysk) w Wiedniu II/4, Produktenbörse,
16. Emanuel Hübel (ze Lwowa) w Wiedniu III., Schrottgasse 6/12 a,
17. Jakób Weissnicht (z Podwoleżysk) w Wiedniu II., Produktenbörse.

Firmy te umową ze Stacją zobowiązały się:

- a) gwarantować odbiorcom prawdziwość nasion, procent czystości, procent kiełkowania, brak lub ilość kaniarki, dla konieczyny czerwonej także pochodzenie;
- b) odszkodować stosownie odbiorców, ewentualnie przyjąć za powrotem sprzedane nasiona i zwrócić koszt transportu, jeżeli kontrola Stacji stwierdzi, że gwarancja nie została dotrzymana;
- c) ponosić ewentualnie koszt kontroli sprzedanych nasion.

Stacja przesyła na żądanie normy czystości, kiełkowania i wartości użytkowej nasion rolniczych. (610)

Krajowa Stacja botaniczno-rolnicza  
we Lwowie  
ulica Zybiłkiewicza l. 40.

## Doniesienia prywatne.

Kupując złoto, srebro, brylanty  
oraz wszelką biżuterję antyczną, płacąc najwyższą cenę  
**F. KWAŚNIEWSKI**  
(5393 25—30) Jubiler, plac Halicki 3.

## MIEJSKI ZAKŁAD ZASTAWNICZY

Ratusz — Lwów — Ratusz

W dniu 6 marca i następnym od godziny 3—7 wieczorem odbędzie się na podstawie zezwolenia Magistratu król. stoł. miasta Lwowa do L. M. 13460/17 (1) publiczna

## sprzedaż licytacyjna

niewykupionych a zastawionych w czasie od 12 grudnia 1914 do 30 września 1916:

- 1) kosztowności (przedmiotów ze złota, srebra, platyny, drogich kamieni) oznaczonych numerami 10 do 11571
- 2) innych towarów oraz antyków i dzieł sztuki, oznaczonych numerami 63 do 11582, za gotówkę najwyżej dającym.

Sprzedaż odbywać się ma w sali głównej Miejskiego Zakładu Zastawniczego we Lwowie — w gmachu ratuszowym.

Wejście pod arkadami od ulic Krakowskiej i Halickiej.

(611)